Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, sobota 24 czerwca 1933 Nr. 171

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.538.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Do Czytelników „Nowego Dziennika"

W dniu jutrzejszym ogłosimy warunki

II. Konkursu letniego

na bezpłatny pobyt w miejscowościach kuracyjnych

Napad zbirów hitlerowskich na zebranie żydowskich działaczy

Insbruck, 22. 6. ŻAT. Z Berlina komunikują, że w dniu wczorajszym oddział szturmowców dokonał w Berlinie napadu na lokal, w którym odbywała się narada około 20 żydowskich działaczy społecznych nad sprawą niesienia pomocy Żydom niemieckim. Wszyscy obecni na naradzie zostali aresztowani pod zarzutem przygotowywania spisku przeciwko władzom.

Aresztowanych wprowadzono do piwnicy, gdzie ich bito i maltretowano. Oprawcy odmawiali wysłuchania zeznań wyjaśniających. W międzyczasie o zajściach dowiedziały się rodziny aresztowanych, które zwróciły się o pomoc do policji politycznej. Po przeprowadzeniu śledztwa policja interwenjowała, nakazując zwolnienie aresztowanych. Wszyscy zwolnieni są silnie poturbowani.

Myślał, że to bandyci, i nie pomylił się

Berlin, 22. 6. Do mieszkania socjalno-demokratycznego sekretarza Związku zawodowego Schmausa w Koepenick wtargnęło ubiegłej nocy o godz. 12 sześciu bojówkarzy hitlerowskich, w tem ślusarz, który otwierał drzwi wytrychem, w cywilu.

Zbudzony ze snu syn Schmausa, Antoni, zobaczywszy operujących z rewolwerami w ręku osobników w mniemaniu, że chodzi o bandytów oddał szereg strzałów, od których 3 hitlerowców zostało zabitych, czwarty zaś odniósł ciężkie rany.

Schmaus został aresztowany. Hitlerowcy tłumaczą się tem, że przybyli na rewizję.

Tragedja ojca

(!) Berlin, 22. 6. Ojciec aresztowanego zabójcy bojówkarzy hitlerowskich w Koepenick, sekretarz socjalnodemokratycznego Związku zawodowego Hans Schmans popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Dalsi księża katoliccy aresztowani

Berlin, 22. 6. W Buederich koło Dueseldorfu aresztowano wczoraj katolickiego księdza Dresslera, który w rozmowie prywatnej wypowiedział się przeciw gwałtom hitlerowskim. Został on odstawiony do więzienia sądowego jako podejrzany o działalność antypańsłwową.

W Kaiserslautern aresztowany został proboszcz katolicki ks. Wagner, ponieważ wypowiedział się nieprzychylnie o ustawicznych demonstracjach bojówek hitlerowskich.

Zwołany na dziś i jutro do Juelich kongres diecezjalny młodzieży katolickiej został zakazany.

Represje wobec bawarskiej partji ludowej trwają

Berlin, 22. 6. W Palatynacie i Nadrenji dokonała dziś policja rewizji w lokalach i mieszkaniach wybitniejszych członków partji ludowej, w następstwie czego lokale partyjne zostały zamknięte. Aresztowano 11 czołowych członków bawarskiej partji ludowej, w tem kilku księży, adwokatów i redaktorów.

* * *

(:) Berlin. 22. 6. PAT. Według doniesień prasy na wczorajszej konferencji Hitlera z Hugenbergiem omiawiane były wydarzenia dotyczące konferencji londyńskiej oraz sprawa likwidacji niemiecko-narodowego „Kampfringu". Hitler — jak informują zwięzle dzienniki — uzasadniał konieczność wydanych przez policję zarządzeń.

— Jak z Tunisu donoszą pewien Arab usiłował w domu swym rozebrać znaleziony granat. Nastąpił wybuch, wskutek czego cała rodzina złożona z 5 osób poniosła śmierć.

Prezesi banków państwowych na Zamku

(:) Warszawa. 22. 6. PAT. Dziś, o godz. 11 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego, a godz. 12 prezesa BGK p. Góreckiego.

Dolar zniżkowy

Londyn, 22. 6. (L) Na giełdach europejskich był dziś dolar w dalszym ciągu zniżkowy. W godzinach przedpołudniowych kurs dolara w Londynie obniżył się do 4.19 i pół w stosunku do funta, w godzinach południowych uległ jednak pewnej poprawie i ustalił się na 4.18 i 5/8. Funt angielski był również słabszy i notowano go w Zurychu 17.59 i pół, w Paryżu 66.28, i w Amsterdamie 8.45.

Czy mówią tylko o pszenicy?...

Londyn, 22. 6. PAT. Pomiędzy członkami delegacji amerykańskiej a Litwinowem odbywają się rozmowy, dotyczące udziału Rosji sowieckiej we wzajemnem porozumieniu eksporterów pszenicy. Niektóre dzienniki wyobrażają sobie, że rozmowy te dotyczą również warunków uznania Sowietów przez Amerykę. Pogląd ten jest przesadny. Rozmowy londyńskie niewątpliwie będą zaraportowane Rooseveltowi i o tyle mogą odegrać pewną rolę.

Ameryka grozi dumpingiem zbożowym

(:) Paryż. 22. 6. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, iż sekretarz stanu rolnictwa oświadczył, iż w wypadku jeżeli główne kraje, produkujące zboże nie zdecydują się na ograniczenie produkcji, Stany Zjednoczone rzucą na rynki światowe swoje olbrzymie zapasy zboża po cenie 20 centów za buszel.

Murzyn zrobił swoje...

(:) Paryż. 22. 6. PAT. W związku z kończącym się prekluzyjnym terminem, przyznającym członkom parlamentu francuskiego prawo sprawowania urzędów dyplomatycznych nie dłużej, jak 6 miesięcy, senator de Jouvenel, obecny ambasador Francji przy Kwirynale: opuści w dniu 22 lipca to stanowisko.

W piśmie wystosowanem do ministerstwa spraw zagranicznych de Jouvenel podkreślił, że misja jego została wypełniona przez doprowadzenie do pozytywnego załatwienia paktu czterech.

„Demokracja Germanji"

(:) Berlin. 22. 6. PAT. Minister Goebbels w przemówieniu do przedstawicieli prasy we Frankfurcie n. M. nazwał obecny system rządów w Niemczech „demokracją Gemanji", w której nie lud, ale delegowani przezeń mężowie zaufania sprawują władzę. Odpowiedzialny za swe poczynania rząd musi posiadać odwagę aby zerwać okowy praw. Sukcesy w polityce zagranicznej osiągnąć będzie można wówczas, gdy kryzys wewnętrzny zostanie zlikwidowany. Celem narodowych socjalistów — zakończył minister — jest rozbudowa systemu, który ma przetrwać wieki.

Rozebranie rusztowania...

(Th.) Możnaby następującym uwagom nadać także tytuł: „Ukarane tchórzostwo". Ale to tylko, gdyby się zamierzało oświetlić jedynie aktorów ponurego dramatu niemieckiego. Skoro jednak idzie przecież raczej o naświetlenie samej sztuki, a nietylko gry aktorów, to jednak stosowniejszy i wyraźniejszy jest tytuł: rozebranie rusztowania.

Czem bowiem była cała Hugenbergo-Papenjada czyteż Papeno-Hugenbergjada dla wielkiego Adolfa, jak właśnie tylko rusztowaniem dla ułatwienia, względnie umożliwienia wybudowania samego gmachu?

Przypomnijmy sobie początki, dosyć blizkie, zupełnie nieodległe ani w czasie, ani w przestrzeni, a jednak już niemal całkowicie zapomniane przy faktycznie zawrotnym biegu wypadków. Otóż — najdziwaczniejsza, jaka była tylko do pomyślenia, inkarnacja ducha narodu niemieckiego, Adolf Hitler, dobijał się do władzy w państwie, chcąc utworzyć bardzo wówczas jeszcze niejasną i niezrozumiałą „Trzecią Rzeszę". Większość narodu niemieckiego, pierwej przygniatająca, a później jednak, choć stale się kurcząca, jednak jeszcze niemała, nie chciała go. Stary Hindenburg, sam zapewne już pozbawiony władz umysłowych, jakoś się jeszcze trzymał jako szyld błyszczący, aczkolwiek już matrwy, i mógł się skutecznie przeciwstawić niesamowitemu naporowi koszulek brunatnych. Jakoś Hitler, jakby się bał rewolucyjnych wstrząsów, czekał spokojnie, aż mu z drzewa spadnie dojrzały owoc. Nawet drzewem nie potrząsnął. Ot tak poprostu — ze stoickim spokojem czekał, jakby szło nie o władzę nad państwem 65-miljonowem, tylko jakiś dyplom czeladniczy. Widocznie widział, jak się wszystko, co mu w drodze stało, kruszy. Widocznie nie potrzebował się obawiać, że, naprzykład, Severing, jako socjalistyczny minister, go wsadzi do paki na jakiś czas i unieszkodliwi. Widocznie nie potrzebował się obawiać, że taki p. Papen rozpędzi mu budę i rozwiąże jego szturmówki. Znał swoich „Papenheimerów" i nie obawiał się z ich strony żadnej imprezy, która wymaga trochę odwagi cywilnej. Czekał więc i doczekał się.

Papen do niego się przyczołgał, już jakby na czworakach. Hindenburg przed nim zdjął swój hełm błyszczący. Wzięli go panowie Hugenberg, magnat o niezliczonych miljonach, i Papen, serdeczny przyjaciel młodego Hindenburga, pod ramię i z wielkimi honorami wprowadzili do pałacu kanclerskiego. A on sam, także taki rycerz bez skazy, złożył uroczystą przysięgę na obowiązującą konstytucję i popełnił w owej chwili decydującej świadomie krzywoprzysięstwo. Po świecie zaś roztrąbiono: Nic złego się nie stanie, albowiem ręczycielami są i pozostaną gentlemeni Hindenburg, Hugenberg i Papen. Trzy mocarne nazwiska. Świat wierzył i był spokojny. Nawet trochę sobie pokpiwał z „więźnia stanu" Hitlera, który zgoła żadnej swobody ruchów nie posiada.

A tymczasem to całe przedsięwzięcie było całkiem inaczej pomyślane. Wprawdzie zgoła nie według przepisów „niemieckiej wierności", ale zato bardzo chytrze. Hitler przystąpił do interesu jako świadomy oszust i poprostu śmiał sobie w kułak ze swoich naiwnych drużbów. Oni się uważali jako straż, a on ich używał jako rusztowania. Tak sobie prosty i prostacki czeladnik malarski, który nie znał zupełnie rzemiosła rządzenia, zakpił z wytrawnych szlachciców, mających chwyty tego rękodzieła w palcach od pra-pradziadów.

I wziął się szybko i raźno do budowania, i w miarę postępu budowy niszczył kawalkami rusztowanie, o ile mu już nie było do wspinania się na wyższe piętra potrzebne.

Był sobie, naprzykład, taki możny pan, który się cieszył przyjaźnią serdeczną młodego Hindenburga i olbrzymim wpływem na samego starca, niejaki Goerecke. Jemu, — to było stwierdzone, — Hitler w pierwszym rzędzie zawdzięczał swoją karjerę. Hitler nie ma przesądów małych, on nie zna wdzięczności. Owemu Goereckemu, który może miał pretensje do znacznego wpływu, zrobił w krótkiej drodze proces o sprzeniewierzenie, skoro się jakoś niezupełnie wyliczył z wydatków przy wyborze prezydenta Hindenburga, dał go zasądzić na dłuższą karę więzienia i wyrzucił na śmietnik. Jest duży kryminał w Niemczech i tam on zamierza umieścić z czasem swoje całe — rusztowanie, bez względu na dźwięczne nazwiska poszczególnych jego części, choćby jednem takiem nazwiskiem było — Bismarck. W Trzeciej Rzeszy ma tylko jedno nazwisko mieć metaliczny dźwięk: Adolf Hitler. Wszystko inne — do kryminału.

Tak — ale panowie Hugenberg i Papen nie byli sami, jak palec, bo mieli solidną straż w postaci różnych formacyj wojskowych. A kto wie — czy te formacje nie dałyby w ostateczności rady szturmówkom hitlerowskim, gdyby przyszło do rozprawy orężnej. Ostrożniej tedy będzie, uprzątnąć z drogi takie uzbrojone oddziały.

A oto dochodzi wiadomość, że te formacje o charakterze wojskowym zostały rozwiązane, względnie wcielone do hitlerowskiej armji. Szefowie tych rozpuszczonych oddziałów, tak cywilni, jak wojskowi, umieją teraz tylko haniebnie skamlać i stoją już ogołoceni, zdani na łaskę i niełaskę bezwzględnego „władcy", który nie zna skrupułów i zapewne siebie uważa za bicz boży, mający zniszczyć zawady do ciągle jeszcze mistycznej „Trzeciej Rzeszy". Jednem słowem — celów wojennych Hitlera jeszcze świat nie zna, ale jego taktykę wojenną już się poznało i trzeba przyznać, że ona raczej wskazuje na generała, niż na — feldwebla.

Teraz chyba on sam pozostanie na placu, on ze swoimi trabantami, którzy głoszą jakby w uniesieniu i ekstazie dziwnej psychozy, że nie może w Niemczech istnieć żadna partja prócz hitlerowskiej, ani żaden prowodyr poza samym Hitlerem. Jedna trzoda i jeden pasterz...

A to wszystko przejmuje zgrozą. Czy taka się kroi przyszłość wielkiego narodu niemieckiego? Czy to ma być narodem myślicieli i poetów? Może myliliśmy się ciągle w ocenie tego narodu. Znaliśmy górną warstwę duchową a ta faktycznie była wielką. Widocznie jednak cały naród składa się tylko z owych „Michlów" trochę głupawych, którzy gotowi są słuchać każdego i służyć każdemu kto tylko bat ma w ręku i nim trochę silniej poświstuje. Jeśli tak jest, to jest tu właśnie, w tym punkcie kuli ziemskiej, ośrodek wielkiego niebezpieczeństwa dla świata.

Czy to nie było okropne, co Hugenberg przedłożył konferencji londyńskiej? Niby się go zdezawuowało, ale najprawdopodobniej właśnie o to i tylko o to szło, ażeby światu powiedzieć, do czego się zmierza i co go czeka. Cały Wschód ma stać się terenem kolonjalnym dla szlachetnej rasy niemieckiej. Precz tedy z narodami, które tam żyją i pracują, zróbcie miejsce elicie ludzkości! Co za nikczemność w pretensjach, ale zarazem co za szalona odwaga, takie pretensje wypowiadać!

Pytanie tylko jest — czy świat jest i będzie bezsilny wobec tej straszliwej bandy Hunnów? Czy dalej pp. MacDonald i Mussolini będą głaskać i łudzić się, że tem uspokoi ten dziki furor? Gdzieżby odkryć jakiegoś człowieka o jasnym rozumie i należytem poczuciu odpowiedzialności wobec ludzkości, któryby dosyć wymownie ostrzegał i rozbudził sumienie przeciw przygotowującej się zbrodni o niebywałym dotychczas rozmachu?

Przecież musi się nareszcie poznać, że taki Hitler nic nie ma do stracenia, a wszystko do zyskania. On może świat podpalić, bo w pożarze będzie mógł rabować i mordować. Los Hugenbergów i Papenów, którzy jutro będą leżeć na śmietniku, czeka wszystkich MacDonaldów i Mussolinich — choć w innej postaci — i wszystkich innych, którzy Hitlerowi rękę podają i do wspinania się pomagają. Oni wszyscy dla niego są rusztowaniem, a losem rusztowania jest, że się je zrywa, kiedy się staje zbyteczne.

Szkoda i nieszczęście, że taki straszny, taki ciężki, taki naszpikowany niebezpieczeństwami czas zastaje na kierowniczych stanowiskach ludzi o krótkim wzroku, widzących tylko na długość własnego nosa, a nie sięgających w nieco dalszą przyszłość. Dla nich wystarcza uratować chwilę i pozbyć się troski. O późniejszy czas niech przyszłe pokolenia się troszczą. Ale to jest tragiczna pomyłka. Dziś jeszcze można się uporać z Hitlerem, jeśli się go całkowicie odosobni i potraktuje jak drapieżnego zwierza. Jutro już może być za późno. A późniejsze pokolenia może już wcale do głosu i do czynu nie dojdą...

Zakaz partji socjal-demokratycznej w Niemczech

(:) Berlin. 22. 6. Minister spraw wewn. Rzeszy Frick wydał rozporządzenie, zakazujące niemieckiej partji socjalno-demokratycznej wszelkiej działalności. Rozporządzenie wzywa wszystkie rządy krajowe do uniemożliwienia członkom partji socjalistycznej wykonywania mandatów w radach miejskich i parlamentach krajowych. Partji socjalno-demokratycznej nie wolno wydawać żadnych dzienników, ani czasopism. Nie wolno jej odbywać żadnych zgromadzeń, ani publicznych, ani zamkniętych.

Konfiskacie podlega reszta majątku partji socjalno-demokratycznej, dotąd nieskonfiskowanego. Członkami partji socjalno-demokratycznej nie mogą być ani urzędnicy państwowi, ani robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach o charakterze publicznym. Nie mogą być członkami partji również emeryci i inwalidzi, oraz wszystkie osoby, pobierające jakiekolwiek wynagrodzenie z kas państwowych i publicznych. Zarządzenie to uzasadniono tem, że przywódcy partji Wels, Breitscheid, Stampfer, Vogel i inni wyjechali do Czechosłowacji i tam, szkalując rząd niemiecki, dopuszczają się zdrady stanu.

(:) Monachjum. 22. 6. PAT. Rada miejska Monachjum uchwaliła usunąć z cmentarza monachijskiego nagrobek pierwszego prezydenta republiki bawarskiej Kurta Eisnera oraz znanego pisarza socjalistycznego Gustawa Landauera.

Urny z prochami zmarłych postanowiono oddać do dyspozycji żydowskiej gminy wyznaniowej w Monachjum.

Równocześnie uchwalono nazwać ulicę Stresemanna i Eberta ulicami von der Golza i Horsta Wessela.

—ogo—

(:) **Berlin.** 22. 6. PAT. Były nadprezydent policji śląskiej d. Luedeman został aresztowany i odstawiony do obozu koncentracyjnego w okolicach Wrocławia.

(:) **Londyn.** 22. 6. PAT. Delegat amerykański Cox odbył kolejno z MacDonaldem i Bonnetem konferencję, na której omawiano stanowisko zajęte przez Amerykę w sprawie czasowej stabilizacji dolara i funta szterlinga. Poruszana też była kwestja dolara i polityki Stanów Zjednoczonych w tej sprawie.

Śledztwo na nowych torach?

Jerozolima, 22. 6. ŻAT. Śledztwo dokoła zamordowania dra Arlosorowa weszło dziś na nowe tory. Policja aresztowała niejakiego Ben Mordechaja, komunistę, z wyglądu podobnego do aresztowanego Stawskiego.

Kto będzie następcą Arlosorowa?

Jerozolima, 22. 6. ŻAT. Prezydent Agencji Żydowskiej Sokołów mianował znanego działacza robotniczego p. Ben Zwi na zastępcę dra Arlosorowa w departamencie politycznym Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie.

P. Ben Zwi nominacji nie przyjął. Ogólni sjoniści zwrócili się do egzekutywy sjonistycznej w Londynie z wnioskiem powołania na wakujące stanowisko prof. Brodetzky'ego lub Newmana.

Aba Achimeir przed sądem

Tel Awiw, 22. 6. ŻAT. Aba Achimeir stanął dziś przed sądem pokoju w Tel Awiwie z oskarżenia o zniewagę władz, której dopuścił się w czasie dokonywanej w jego mieszkaniu rewizji w związku z aresztowaniem Stawskiego. Achimeir przyznał się, że w chwili podniecenia istotnie użył niestosownych słów. Sędzia pokoju skazał Achimeira na korę grzywny w wysokości 1 funta szterlinga. Jednocześnie sędzia zarządził zwolnienie Achimeira z aresztu.

Hitlerowcy sprawcami wszystkich zamachów bombowych w Wiedniu

Wiedeń, 22. 6. (W) W sprawie ostatnich zamachów bombowych w Wiedniu wydało prezydjum policji wiedeńskiej pierwszy komunikat, który ponad wszelką wątpliwość stwierdza, że zamachów tych dokonali hitlerowcy przy czynnej pomocy hitlerowców z Rzeszy niemieckiej.

Zamachu bombowego na żydowski dom towarowy H. A. K. w dzielnicy Favoriten dokonał członek bojówki hitlerowskiej, szofer Ozwonek przy udziale dalszych hitlerowców którym udało się zbiec. Nazwiska ich są policji znane.

Zamach na sklep jubilerski Futterweita został wykonany przez hitlerowców z auta niemieckiego marki Minerwa, które oznaczone było znakiem berlińskiem. Stwierdzono, że autem tem przybyli z Niemiec instruktorzy bojówek hitlerowskich, którzy przed zamachem odbyli konferencję z przywódcami bojówek hitlerowskich w Austrji.

Zamachu bombowego na kawiarnię „Produktenboerse“ dokonał przywódca bojówki hitlerowskiej Ziegler, który zbiegł.

Jednolity front antyhitlerowski

Wiedeń, 22. 6. (W) Celem wzmocnienia frontu antyhitlerowskiego postanowiły socjalnodemokratyczne organizacje żandarmerji, policji i urzędników celnych przystąpić do wspólnej akcji z frontem ojczyźnianym partji chrześcijańsko-społecznej i Heimwehry. Członkowie wymienionych organizacyj zachowują jednak w całej pełni przynależność do partji socjalno-demokratycznej.

Przewodniczący tych organizacyj radca związkowy dr. Schabes oświadczył, że przystąpienie organizacyj socjalno-demokratycznych do współpracy z innemi partjami mieszczańskiemi nie oznacza porzucenia zasad partyjnych, lecz chodzi wyłącznie o wzmocnienie frontu przeciw wspólnemu wrogowi, celem ochrony republiki i demokracji.

Znieść barjery w handlu międzynarodowym!

Projekt amerykański w Londynie

(:) Londyn, 22. 6. (L) Sekretarz stanu Hull przedłożył dziś komisji gospodarczej światowej konferencji gospodarczej w imieniu delegacji amerykańskiej nowe propozycje zmierzające do złagodzenia lub usunięcia sztucznych barjer w handlu międzynarodowym. Projekt amerykański stwierdza, że nacjonalizm gospodarczy, ograniczenia handlowe i dyskryminacje szkodzą interesom ogółu. Delegacja amerykańska proponuje zatem zupełne usunięcie wszystkich zakazów przywozu i wszelkich ograniczeń, obniżenie barjer celnych drogą bilateralnych, lub multilateralnych układów aż do stopnia zapewniającego normalny wolny handel. Przy zawieraniu układów wzajemnych lub zbiorowych umowa nie może zawierać żadnych postanowień, przynoszących pewnej stronie korzyści, a szkodzących całości handlu światowego.

Projekt angielski

Londyn, 22. 6. (L) Delegacja angielska przedłożyła komisji gospodarczej światowej konferencji gopodarczej projekt rezolucji, przewidującej m. in. zniesienie zakazów przywozu z wyjątkiem tych wypadków, które powszechnie uznane zostaną za usprawiedliwione. Projekt przewiduje dalej systematyczne zniesienie wszelkiego rodzaju kontyngentów przywozowych, a wreszcie wypowiada się za przyjęciem projektu francuskiego w sprawie regulacji produkcji i zbytu.

Katastrofa — u samej mety

Nowy Jork, 22. 6. (R) Wedle doniesień z Meksyku, lotnicy hiszpańscy Barberan i Collart, którzy przelatując Atlantyk w najszerszem miejscu lecąc z Hiszpanji na Kubę zdobyli nowy rekord przelotu Atlantyku, ulegli katastrofie tuż u mety.

W przelocie ostatniego etapu z Kuby do Meksyku lotnicy spadli w wąwozie gór Malinche, przyczem aparat uległ zniszczeniu. Porucznik Collart poniósł śmierć na miejscu, kapitan Barberan odniósł ciężkie rany. Stan jego jest poważny.

NOWY JORK — RZYM BEZ LĄDOWANIA

(:) Rzym, 22. 6. PAT. Nadeszła wiadomość z Nowego Jorku że pilot amerykański Williams Rogers wyruszy dnia 24 czerwca z lądowiska w Nowym Jorku do Rzymu bez lądowania. W kabinie pilotów Williamsa zainstalowany został tzw. pilot automatyczny. W drodze powrotnej Williams zamierza dokonać przelotu Rzym-Chicago bez lądowania.

Żywiołowa manifestacja społeczeństwa krakowskiego na rzecz Morza Polskiego

(!) W najbliższym tygodniu będziemy mieli w Krakowie żywiołową manifestację całego społeczeństwa krakowskiego na rzecz Morza Polskiego, w dniach bowiem 28 i 29 bm. odbędzie się wielkie święto Morza Polskiego o nader bogatym programie, przygotowanym i opracowanym przez specjalnie wyłoniony komitet wojewódzki.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, iż nowoczesne wielkie państwo nie może obyć się bez dostępu do morza, wiemy także, że na ten skrawek morza, który oddały nam traktaty międzynarodowe, Niemcy od samego początku istnienia państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości czyhają bezustannie zamachy, chcąc pozbawić nas tej szczupłej bazy morskiej, jaką posiadamy.

Święto morza polskiego organizowane w dniach 28 i 29 bm. z tego też tytułu przybierze charakter żywiołowej manifestacji, w której nie może zabraknąć nikogo, kto zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa zakusów niemieckich na dostęp do morza.

Komitet wojewódzki apeluje do całego społeczeństwa, a w szczególności organizacyj społecznych, aby w święcie tem wzięły gromadny udział, dokumentując łączność całego narodu polskiego. Program święta Morza Polskiego przedstawia się następująco: środa, 28 bm. — godz. 15-ta minuta milczenia na sygnał syren fabrycznych, wstrzymanie wszelkiego ruchu ulicznego. Godz. 18.30 — capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta. Godz. 20 — doroczne tradycyjne „Wianki“ na Wiśle, organizowane przez Oddział wioślarski Sokoła, Kraków, na Groblach pod Wawelem.

Czwartek dn. 29 bm. godz. 10-ta nabożeństwa we wszystkich świątyniach krakowskich, godz. 11-ta olbrzymi wiec manifestacyjny na Groblach pod Wawelem, przyczem przemówienie powitalne wygłosi poseł dr. Michał Szyszko. Godz. 12-ta poświęcenie statku państwowego na Wiśle wraz z defiladą łodzi sportowych, gdz. 15-ta popularne regaty propagandowe, meta na plaży Wawel, organizowane przez Oddział Wioślarski Sokoła Kraków przy współudziale klubów krakowskich. Godzina 18-ta koncert chóru „Echa“ i orkiestry pocztowców na Rynku Gł., godz. 20-ta koncert popularny czterech orkiestr na Rynku. Godz. 21 — iluminacja miasta.

—oOo—

MAKKABI W ŚWIĘCIE MORZA

Udział Sekcji Wioślarskiej Makkabi Kraków w Święcie Morza jest następujący: W dniu 28 bm. udział udekorowanych łodzi i kajaków w obchodzie Wianków, włączonych w roku bież. w program Święta Moraz. W dniu 29 bm. o godz. 11.30 defilada wszystkich osad łodziowych i kajakowych. Defiladę odbierze minister komunikacji oraz władze lokalne. W poświęceniu statku „Tyniec“ bierze udział sztandar klubu. Udział wszystkich członków w defiladzie obowiązkowy. W dniu 29 bm. o godz. 3 pop. udział w regatach wioślarskich na przestrzeni Klasztor Norbertanek—plaża Wawel.

Nowe podręczniki szkolne

(:) Ministerstwo oświaty wydało okólnik w sprawie nowych podręczników szkolnych, obowiązujących po wakacjach. Odnosić się one będą tylko do tych klas, które naukę prowadzić będą wedle nowych programów, wynikających z reformy ustroju szkolnego — to jest do 1-go, 2-go i 5-go oddziału szkół powszechnych, oraz do nowej 1-ej klasy gimnazjalnej dawniej 3-ciej).

Podręczniki te, opracowane według nowych programów nauczania, ogłoszone zostaną osobno.

W szkołach prywatnych, które z nowym rokiem szkolnym nie wprowadzają zreformowanych programów, można w powyższych klasach używać dotychczasowych podręczników.

Ministerstwo zaleca dyrekcjom szkół i nauczycielstwu, aby w klasach, objętych dawnym programem, nie wprowadzali żadnych zmian w wyborze podręczników, zatrzymując dotychczasowe.

DZIEŃ POLITYCZNY

Endecja przeciw Paderewskiemu

Antoni Słonimski napisał w „Wiadomościach Literackich“ o zapowiedzianym koncercie Paderewskiego w Paryżu, co następuje:

„Paderewski przeznaczył całkowity dochód ze swego koncertu na rzecz uczonych i artystów żydowskich, wygnanych z Niemiec, Koncert odbędzie się pod protektoratem arcybiskupa Paryża, kardynałą Verdier. Biedna „Gazeta Warszawska“! Co ma zrobić z tym fantem, co go trzyma w ręku? Biedny młodzieniec obwiepolski będzie źle spał ze zmartwienia i zgryzoty. Świat, jak na złość, nie chce być taki prosty, jakby sobie tego ludzie życzyli“.

Na powyższą uwagę odpowiedziała endecka „Gazeta Warszawska“ bez ogródek:

„Mamy duże uznanie dla mistrza Paderewskiego za jego zasługi położone podczas wielkiej wojny. **Nie podzielamy jednak jego poglądów na szereg kwestyj politycznych.** Dlatego też stanowisko, jakie w kwestji żydowskiej zajmuje, zarówno on, jak i kardynał Verdier, w niczem nie może wpłynąć na nasze zapatrywania, ani tembardziej zmienić postawy młodzieży obwiepolskiej“.

Endecja, trzymając się z uporem swojej demagogji antysemickiej, nie waha się otwarcie występować przeciw Paderewskiemu. Woli Hitlera...

Manifestacja żałobna ku czci błp. Dra Arlosorowa we Lwowie

(:) Staraniem lwowskiego komitetu lokalnego Zjednoczonej Partji Sjonistyczno-Socjalistycznej „Hitachdut-Poalej-Sjon“ odbędzie się w niedzielę, 25 bm., o godz. 9.30 we Lwowie, w sali kina „Palace“ (Legjonów 3) manifestacja żałobna ku czci tragicznie zmarłego dra Chaima Arlosorowa. Przemówienia żałobne wygłoszą: Chaim Szurer (Tel Awiw) i dr. Kopel Schwarz.

—o-O-o—

Z Biura Palestyńskiego

(:) Biuro Palestyńskie w Krakowie przypomina zainteresowanym, że lokal Biura Palestyńskiego mieści się obecnie przy ul Dietlowskiej 107, I. p.

Informacyj udziela się wyłącznie w godzinach od 11—13-tej.

Prezes i członkowie Komisji Palestyńskiej nie przyjmują bezwarunkowo w swoich mieszkaniach prywatnych w sprawach związanych z emigracją do Palestyny, i uprasza się o bezwzględne zaniechanie podobnych interwencyj.

Przypominając poprzednie komunikaty w tej sprawie, zwraca się uwagę, że na zasadzie uchwały Komisji Palestyńskiej będzie przy obecnym przydziale certyfikatów bezwzględnie wymagane wykazanie się dokładną znajomością języka hebrajskiego w słowie i piśmie.

—oOo—

Zjazd Żydów uczestników wojny i walk o niepodległość Polski

(:) Zapowiedziany na 25 i 26 bm. do Warszawy Zjazd Związku Żydów Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski wzbudził żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego.

Porządek dzienny Zjazdu, na który przybędą liczne delegacje z całego kraju, przewiduje w niedzielę, dnia 25 bm., o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo w Synagodze na Tłomackiem ku uczczeniu pamięci Żydów poległych za Polskę. Po nabożeństwie odbędzie się apel poległych przy asyście oddziałów im. pułk. Berka Joselewicza. W łączności z tem uczestnicy Zjazdu udadzą się pochodem na Grób Nieznanego Żołnierza gdzie złożą wieniec

W poniedziałek 26 bm. odbędzie się w Sali Rady miejskiej uroczyste posiedzenie Zjazdu, które obiecał zaszczycić Swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Celem otrzymania kart uczestnictwa w Zjeździe i zniżek kolejowych należy się zgłaszać w Biurze Komitetu organ. Kraków, ul. św. Krzyża 7., I. p. od. m. 15.

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej

(:) W niedzielę, dnia 25 bm. obradować będzie w Krakowie Rada Partyjna organizacji sjońskiej. W posiedzeniu Rady Partyjnej biorą udział członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej oraz wybrani przez Konferencję Krajową członkowie Rady Partyjnej. Posiedzenie rozpocznie się o g. 10-tej przedpołudniem w sali Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyska 3.

Na porządku dziennym sprawy związane z XVIII. Kongresem Sjonistycznym.

Bojkot towarów niemieckich napewno się uda

List z Antwerpji

W „Neue Zürcher Zeitung“ — nie usposobionej wrogo wobec hitleryzmu — znajdujemy następującą ciekawą korespondencję z Antwerpji:

§ Zanim się bezpośrednio dostaje na centralny dworzec kolejowy w Antwerpji, ujrzeć można wzdłuż toru kolejowego we wysoko położonych lokalach sklepowych przy Rue du Pelican ludzie którzy wszyscy do jednego należą typu. Głowy mają schylone nad stołem i gorliwie coś oglądają i badają, czego podróżny z odległości rozpoznać nie może, ale łatwo domyśleć się może ze szyldów sklepowych. — Są to djamenty. Ludzie ci są handlazami djamentów w Antwerpji. Jedni pod względem swego zewnętrznego wyglądu robią wrażenie nowoczesnego już przemysłowca, inni zaś dochowują wierności tradycji swych ojców. Antwerpja posiada około 50.000 Żydów, z których wielu w życiu przemysłowem tego miasta portowego odgrywa wybitną rolę. ale zwłaszcza Rue du Pelican, długa i krótka Rue du Vanneau po tej i po tamtej stronie toru kolejowego tworzą prawdziwe ghetto, w którem mieszka uboga ludność żydowska. Sklep po sklepie, a wszędzie napisy żydowskie. Piękne, młode Żydówki i brodaci mężczyźni w kaftanach. Lepsi kupcy oraz wszelkiego gatunku postacie tworzą charakterystyczny obraz żydostwa, które urządziło się już w tamach zachodu, zachowało jednak swoją orjentalną melancholję. Zawsze tu panował żywy ruch. Ale od kilku tygodni normalne życie weszło w stadjum wciąż trwającego zdenerwowania. Stanowisko „Trzeciej Rzeszy“ wobec Żydów wywołało reakcję. **Ghetto w Antwerpji bojkotuje towary niemieckie.**

Wszędzie w sklepach konfekcji męskiej, po piekarniach i sklepach korzennych, w sklepach manufaktury i tam, gdzie się sprzedaje tapety ścienne, a więc nawet tam, gdzie nikomu nawet na myśl nie wpadnie pytać się o specyficznie niemieckie towary, wisi tabliczka z wydrukowanym napisem: „Geene Duitsche Goederen“ — „Żadne towary niemieckie“. Po kioskach gazet i księgarniach, w których wpadają natychmiast w oczy żydowskie czasopisma, wystawia się tylko książki niemieckie zakazane w trzeciej Rzeszy. Zniknęły gazety niemieckie, sprzedający ma tylko kilka egzemplarzy, by, jak powiada, zachować ciągłość ale zamiast dawniejszych 30-tu, sprzedaje się obecnie zaledwie 2 egzemplarze „Berliner Tageblattu“. Utrzymały swój stan posiadania gazety wiedeńskie. — W Niemczech żółte plakaty oznaczają sklepy żydowskie: ghetto żółtemi plakatami zapowiedziało bojkot niemieckich towarów. Tylko w jednem miejscu zauważyliśmy protest bardziej ekspresjonistyczny: „Zakazane przedsiębiorstwa żydowskie — Mojżesz Jozua. Jezus, Paweł, Spinoza, Marx, Lassale, Einstein“ i rysunek przedstawiający hitlerowca w mundurze, a obok komiwojażera, którego trzeba unikać.

Jakie znaczenie może mieć ten bojkot ghetta w Antwerpji? Udajemy się do znajdującego się w sercu ghetta biura komitetu, utworzonego, by przyjść z pomocą Żydom, którzy uciekli z Niemiec. Nasz informator cytuje nam z Księgi Estery postać Hamana, który z nienawiści do Mordechaja zaprzysiągł zagładę całemu żydostwu a po pierwszej swojej klęsce słyszy od swej żony i swych przyjaciół słowa: „Jeśli Mordechaj jest z pokolenia Żydów, którym zaprzysiągłeś zagładę, niczego nie zdziałasz przeciwko niemu, lecz sam będziesz zgładzony“. To proroctwo ziści się też na hitleryźmie. Zaniechanie oficjalnego bojkotu było pierwszym symptomem. „Niczego absolutnie nie mamy przeciwko Niemcom“ — zapewnia nas nasz informator. — „Walka nasza skierowana jest tylko przeciwko antysemickiemu hitleryzmowi. Nasz bojkot nie jest, być może, tak widoczny, ale **dobrze da się we** znaki, obejmuje cały świat i napewno się uda“. Zaczynamy rozumieć siłę zjednoczonego żydostwa światowego, znajdujemy się tylko w jednej z komórek, w których organizuje się bojkot i pytamy się, czy i kiedy narodowy socjalizm uświadomi sobie siłę przeciwnika. Czy to uświadomienie zbyt późno nie przyszło, czego sobie życzyć należy w żywotnym interesie ludu niemieckiego! Na nasze pytanie, czy Żydzi, którzy niedawno przybyli z Niemiec, donoszą o zaniku oficjalnie wprawdzie nie nakazanego, ale faktycznie przeprowadzanego bojkotu sklepów żydowskich w Niemczech, pokazuje się fotografję, której autentyczność nie ulega wątpliwości a która pokazuje nam pochód hitlerowców, manifestujących za kontynuowaniem bojkotu na znak protestu przeciwko „Greuelpropaganda“.

Żydostwo Antwerpji organizuje nietylko bojkot, lecz w pierwszej linji zajmuje się też uchodźcami żydowskimi. Stworzono podkomisje, które mają specjalne zadania: przyjmowanie na stacji, finanse, kwatery, pomoc prawna. Ilość przybyszów nieco się zmniejszyła, ale liczą się w najbliższych czasach z nową falą emigrantów. Rząd belgijski okazuje wielką życzliwość, a komitet pomocy pracuje w kontakcie z nim. Udziela się coprawda przybyszom tylko terminowego prawa pobytu, ponieważ w kraju panuje bezrobocie, dlatego uchodźcy nie mogą stale tu zamieszkać, a Antwerpja jest tylko chwilową stacją tych uchodźców.

Opuszczamy ghetto, pełni przygnębienia. Myślimy o słowach pewnej Żydówki z lepszych sfer: „Najstraszliwsze jest to, że w Niemczech rujnuje się egzystencję Żydów, nie chce się ich w kraju zatrzymać. Co się z nimi stanie?“ Zagranicą ogłoszono, być może, tu i ówdzie szczegóły nieścisłe o prześladowaniach żydowskich w Niemczech, ale akcja ghetta w Antwerpji jest dowodem, że dzieją się tam rzeczy, mówiące nam o chorym świecie, a które Niemcom napewno na dobre nie wyjdą.

Rokowania polsko-francuskie

(:) Toczące się od kilku tygodni w Paryżu rokowania polsko- francuskie o zawarcie nowego układu handlowego, przystosowanego do zmienionych warunków gospodarczych obu państw, a także do postanowień nowej polskiej taryfy celnej, uległy odroczeniu. Rokowania te będą wznowione we wrześniu br. Odroczenie rokowań pozostaje w w związku z obecną światową konferencją ekonomiczno- monetarną w Londynie. Rokowania polsko- francuskie zostaną więc podjęte z chwilą, gdy wiadome będą już ostateczne **wyniki konferencji londyńskiej.**

Informator Palestyński dla Czytelników „Nowego Dziennika"

Kwestja osiedlenia się w Palestynie stoi obecnie na porządku dziennym wśród wszystkich prawie sfer ludności żydowskiej na całym świecie. W jednym kraju jest ona mniej, w drugim bardziej piekąca, najżywsze zainteresowanie budzi jednak wszędzie, niezależnie od przyczyn, dla których jednostki i całe rodziny pragną się przesiedlić do Palestyny lub też ulokować tam część swego majątku, aby w ten sposób umożliwić sobie przeniesienie się do Palestyny w bliższej lub dalszej przyszłości.

Ażeby jednak móc się do Palestyny przenieść, należy przedewszystkiem posiadać

dokładne informacje

co do [illegible]nej gałęzi zarobkowania. W tym kierunku zamieszczamy — podobnie jak cała prasa żydowska — liczne artykuły, korespondencje i wiadomości palestyńskie. Obecnie pragniemy jednak rozwinąć nasz dział informacyjny odnośnie do Palestyny jeszcze w ten sposób, ażeby móc służyć naszym czytelnikom także informacjami indywidualnemi. Każdy więc nasz czytelnik może za naszem pośrednictwem

zupełnie bezpłatnie

otrzymać dokładną informację zastosowaną ściśle [illegible] jego sytuacji indywidualnej. Informacje obejmują wszelkie dziedziny życia gospodarczego w Palestynie. -- Zapytania od naszych czytelników opracowane będą wprost w Palestynie, przyczem nasze Biuro stoi w kontakcie z oficjalnem biurem informacyjnem przy Organizacji Ogólno Sjonistycznej.

W ten sposób informacje przez nas udzielane dają bezwzględną ścisłość i wartość.

Zapytania mogą być wystosowane w jakimkolwiek języku a winny być przesłane do nas pod adresem:

„NOWY DZIENNIK", Informator palestyński,
Kraków, ul. Orzeszkowej 7,

lub też składane wprost w naszej redakcji w skrzynce redakcyjnej. Odpowiedzi ogłaszane będą w naszem piśmie mniejwięcej po trzech tygodniach od otrzymania zapytania, a to ze względu na bieg pocztowy i konieczność dokładnego opracowania.

Rozwój Palestyny w świetle sprawozdania Agencji Żydowskiej

(—) Genewa. (ŻAT.) Przedłożony Komisji Mandatowej Ligi Narodów memorjał Agencji Żydowskiej w sprawie rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej za r 1932, zawiera około 50 stron druku.

9.000 IMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH.

We wstępie Agencja Żydowska wskazuje na ogólny dobrobyt kraju w okresie sprawozdawczym w porównaniu do gospodarczej depresji na całym świecie. Ta pozycja Palestyny umożliwiła imigrację ok. 9.000 osób i spowodowała nadwyżkę budżetową rządu w wysokości 300 do 400 tysięcy f. szt.

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA.

Zgodnie z ostatnim powszechnym spisem ludności w Palestynie żyło w listopadzie 1931 r. 174,610 Żydów na ogólną liczbę 1,035,821 mieszkańców. Należy jednak przyjąć za słuszne twierdzenie, że istotna liczba Żydów była większa. Biorąc pod uwagę naturalny przyrost i imigrację, ustalić można liczebność ludności żydowskiej w końcu 1932 na 190 do 200 tysięcy dusz.

Śmiertelność wśród dzieci żydowskich wynosiła w okresie sprawozdawczym 85,8 na (1000), w 1931 r — (91,6), wśród dzieci chrześcijańskich — 141,4, zaś wśród muzułmańskich — 164,4 w stosunku tysięcznym.

Urodzeń żywych było wśród Żydów 5281, zgonów — 1746, stąd przyrost naturalny — 3535.

IMIGRACJA.

Z nowo- wprowadzonego przepisu w sprawie wpuszczania imigrantów z kategorji kapitalistów, wykazujących się posiadaniem 500 f. szt., korzystały w okresie sprawozdawczym niewięcej, niż 2 osoby. Reszta imigrantów tej kategorji wykazała się posiadaniem kapitałów po 1000 f. szt. i więcej.

Rejestrowanych imigrantów- Żydów było 9553, w tem pewna liczba osób, które otrzymały w okresie sprawozdawczym zezwolenia na stały pobyt w Palestynie, aczkolwiek mieszkały już w kraju oddawna.

Z rejestrowanych przypadało na mężczyzn 40,7 proc., kobiety 38,5 proc., zaś dzieci 20,8 proc.

[illegible]d krajów emigracyjnych pierwsze miejsce w r. 1932 zajmowała Polska (3156), następnie Irak (1055), zaś ostatnie — 16-te Niemcy (353).

Procentowy podział imigrantów według kategorji imigracyjnych był następujący: certyfikaty robotnicze 55,1 proc. (3708 imigrantów), kapitaliści 23,4 proc., krewni obywateli palestyńskich 18.3 proc (1227), inni 3,2 proc. (218).

Bezrobocie żydowskie w miastach wahało się między 1393 (styczeń) a 438 (grudzień), zaś po wsiach między 1000 (czerwiec) a 0 (marzec). Ogółem pod koniec roku 1932 w Palestynie było poniżej 800 bezrobotnych Żydów przy tendencji zwyżkowej płac, zwłaszcza w przemyśle budowlanym.

Liczba członków Histadruth- Haowdim (federacji robotniczej) wynosiła w roku sprawozdawczym 26,156, w tem 14,592 w miastach oraz 12,064 po wsiach.

Przy robotach publicznych rządu i samorządów komunalnych zatrudnionych było tylko 12 proc. Żydów, aczkolwiek urzędowo stwierdzony udział Żydów w dochodach publicznych (z wyjątkiem kolei, poczty itp.) wynosił 38,6 proc.

KOLONIZACJA ROLNA.

Według danych urzędowych żydowskie zakupy roli w 1932 r. obejmowały 60,108 dunamów (przeszło półtora miljona f szt.), zaś żydowskie sprzedaże roli — 41,215 dunamów (1,404 tysięcy f. szt.) Różnica — 18,893 dun. — przypada głównie na grunta Żyd. Funduszu Narodowego (ok. 150.000 f szt.).

Ceny na rolę wykazały tendencje zwyżkowe, i Agencja przedsięwzięła kroki przeciwko niezumiennej spekulacji.

Oficjalne badania wykazały bezpodstawność twierdzenia, jakoby naskutek żydowskiej działalności kolonizacyjnej liczni Arabowie mieli utracić swe źródła zarobkowania. Aczkolwiek badania te nie zostały jeszcze zakończone, to jednak już obecnie pewnem jest, że liczba tzw. „wyparłych Arabów" wyraża się cyfrą poniżej 600 za cały okres żydowskiego dzieła kolonizacyjnego od 1918 r

Żydowski Fundusz Narodowy powiększył swe posiadłości rolne do 295,269 dunamów. Pewne obszary Ż. F. N. znajdują się w rezerwie i są obecnie uzdatniane do uprawy.

Departament kolonizacyjny Agencji Żydowskiej wydatkował 56,000 f. szt., na osadnictwo rolne, prawie wyłącznie w dziedzinie konsolidacji dawniej założonych osiedli. W kolonjach zaznaczył się również ożywiony ruch budowlany.

Zkolei Agencja podnosi działalność towarzystwa „Tenuva" w dziedzinie zbytu palestyńskich produktów rolnych zagranicą. referuje kolonizację Wadi- Hawarith oraz plan osadnictwa na roli 1000 rodzin ze stanu średniego.

ROZWÓJ MIAST.

W końcu 1932 r. ludność Tel- Awiwu sięgała około 50,000 dusz. Ruch budowlany w tem mieście był bardzo ożywiony

Poważnym był również rozwój Haify. zwłaszcza dzięki robotom w dziedzinie budowy portu i rozpoczęcia zakładania rurociągów naftowych z Mossulu przez Transjordanję. W 1932 r. powstały w Haifie 34 nowe przedsiębiorstwa żydowskie (w 1931 — 20).

W Jerozolimie rozwinęły się szczególnie przedmieścia i ośrodek handlowy miasta.

W lutym 1933 w trzech wymienionych miastach w stanie budowy znalazły się objekty w liczbie 369 (w Tel- Awiwie 230) na obszarze przeszło 114.000 m kw. przy zatrudnianiu 3,420 robotników ([illegible] Arabów) Charakter tego ruchu budowlanego [illegible] zupełności wyklucza ewentualność szkodliwej przedsiębiorczości spekulacyjnej, zwłaszcza jeśli się porówna ruch budowlany z 1932 z tymże z 1925 r., kiedy to ludność żydowska Palestyny była znacznie mniejszą, a mimo to zatrudnionych było wówczas przy robotach budowlanych 8,000 osób.

Ruch budowlany korzysta z racjonalnego kredytu hipotecznego.

PRZEMYSŁ.

Na początku 1932 r została prawie zupełnie zakończona budowa stacji hydroelektrycznej nad Jordanem (koncesja Rutenberga).

Dostawa prądu Towarzystwa Elektryczności wzrosła z 2 i pół miljona KWH w 1927 r. do przeszło 11 i pół miljona KWH w 1932 r. Liczba konsumentów elektrycznych wzrosła w tym samym okresie z 7,477 do 15,113.

Towarzystwo eksploatacji bogactw naturalnych Morza Martwego wyprodukowało w okresie sprawozdawczym przeszło 10,000 tonn chemikaljów. Produkty tego towarzystwa (potasz, bromalja) mają łatwy zbyt na międzynarodowych rynkach, tak, że towarzystwo niema tzw. „czekającego towaru". Liczba robotników przy robotach koncesyjnych nad Morzem Martwem wzrosła z 300 do 400 (Żydów i Arabów).

Naogół przemysł palestyński pozostał w roku sprawozdawczym jak i w latach ubiegłych nietknięty przez światową depresję gospodarczą. Dotyczy to szczególnie przemysłu w Tel Awiwie i Haifie.

W Targach Lewantyńskich, które się odbyły wiosną 1932 w Tel- Awiwie, brało udział 1,300 firm (w 1929 r. — 310). Rządy Cypru, Syrji, Egiptu, Rumunji, Polski, Szwajcarji, Turcji, Bułgarji, ZSSR i Włoch miały na Targach swe pawilony. Dokonano na nich obrotu towarami na ogólną sumę 675,000 f szt. W ramach Targów Lewantyńskich odbyła się pierwsza Makkabiada w Tel-Awiwie.

W 1932 r. zainicjowane zostały na terenie palestyńskim następujące gałęzie przemysłu: artykuły farmaceutyczne, kosmetyka, porcelana, jedwab, materjały budowlane, skrzynki do pomarańczy, baterje i akumulatory elektryczne oraz wyroby srebrnicze. Niektóre przedsiębiorstwa, które były zlikwidowane od czasu kryzysu 1927—1928, zostały ponownie uruchomione (fabryka sztucznego jedwabiu Delfinera w Tel Awiwie i inn.).

W 1932 r. powstało towarzystwo dla eksploatacji leczniczych źródeł cieplowodnych w Tyberjadzie. Inne towarzystwo zaangażowało się w założenie uzdrowiska na wybrzeżu Morza Martwego.

ZDROWOTNOŚĆ PUBLICZNA.

Udział rządu w dziedzinie utrzymywania żydowskich instytucyj zdrowia publicznego pozostał równie małym jak w latach poprzednich i wynosił zaledwie 2.6 proc.

Budżet „Hadassy" przekraczał 95,000 f. szt. Około 60 proc budżetu pokrywała organizacja o tej samej nazwie w Stanach Zjednoczonych

Budżet robotniczych Kas Chorych (Kupath-

Cholim) wynosił przeszło 50,000 f. szt., w tem 47.000 f. szt. ze składek członkowskich.

Skutkiem zmniejszenia się wpływów zzewnątrz zmalały również zdolności niesienia pomocy instytucyj zdrowotnych, w wyniku czego wzrosła nieco śmiertelność wśród dzieci.

Wkońcu Agencja Żydowska przytacza wyczerpujące dane cyfrowe z działalności szpitali, przychodni itd.

SZKOLNICTWO.

W okresie sprawozdaniem objętym szkolnictwo przeszło z agend Agencji do reprezentacji ludności żydowskiej (Waad- Haleumi).

Przytłaczająca większość dzieci żydowskich w wieku szkolnym uczęszcza do żydowskich szkół publicznych, 52 proc. do żydowskich szkół prywatnych, ok. 2 proc. do szkół chrześcijańskich i muzułmańskich, zaś mniej niż 1 proc do szkół rządowych.

Agencja Żydowska łoży na utrzymanie szkół żydowskich 40.000 f. szt. rocznie.

Kierownictwo szkolnictwa żydowskiego spoczywa w ręku 5-osobowego komitetu: 2 członków Waad Haleumi, oraz po jednym przedstawicielu Agencji, samorządu Tel- Awiwu i kolonij.

W ub. roku szk. budżet szkolnictwa żydowskiego sięgał przeszło 100,000 f. szt., w bieżącym — około 101,000 f. szt.

W r. szk 1932/33 czynne były 272 szkoły o frekwencji 23,976 uczniów i ciele pedagogicznem 930 nauczycieli (odpowiednie dane dla poprzedniego r. szk. są: 265, 23,135 i 917).

Technikum w Haifie miało pewien deficyt, który usiłowano pokryć ze źródeł lokalnych. Liczba studentów tej uczelni wzrosła z 93 do 110 (w tem 61 z Polski).

Światowy kryzys gospodarczy był przyczyną spadku wpływów Uniwersytetu Hebrajskiego, którego głównem źródłem utrzymania są dobrowolne składki ze Stanów Zjednoczonych Am. P. Przeprowadzono szereg kroków oszczędnościowych. Mimo to zdołano z różnych donacyj założyć niektóre nowe katedry i instytuty. (Następują sprawozdania z działalności poszczególnych wydziałów i instytutów U. H.).

Bibljoteka Narodowa i Uniwersytecka powiększyła swój księgostan o dalszych 10,000 tomów W końcu 1932 r. bibljoteka miała skatalogowanych przeszło 1/4 miljona tomów.

GMINA ŻYDOWSKA.

W marcu 1932 w Kneseth- Izrael zarejestrowało się 99,204 członków, czyli — doliczając członków rodzin zarejestrowanych — organizacja gminy żydowskiej obejmowała około 172.000 Żydów. Liczba osób, które zgłosiły skreślenie swych nazwisk z rejestrów, wynosiła 5,366.

Jak zawsze dotychczas, Waad- Haleumi reprezentował ludność żydowską Palestyny wobec rządu i jego organów. W różnych dziedzinach Waad-Haleumi współpracował z Agencją Żydowską.

FINANSE.

Z powodu ciężkiego przesilenia gospodarczego na świecie doznały dotkliwego spadku wpływy funduszów sjonistycznych. Spadek ten został jednak z nadwyżką pokryty przez dopływ kapitałów prywatnych. Szacunkowo do Palestyny wpłynęło w postaci żydowskich prywatnych kapitałów w 1932 r. sporo ponad 3 miljony f. szt. Depozyty w bankach żydowskich w ciągu roku prawie że się podwoiły i wynosiły globalnie w końcu 1932 r przeszło 3 i pół miljona f. szt. Ogółem w bankach palestyńskich (żydowskich i nie- żydowskich) zdeponowanych było w roku sprawozdawczym ok. 5 miljonów f. szt.

Skutkiem spadku funduszów ogólnie wydatkowana przez Agencję Żydowską suma zmniejszyła się z 797,000 f. szt. w 1931 r. na 498,009 f. szt. w 1932 r. W znacznej mierze różnica tych sum tłumaczy się tem, że w 1932 r. prawie że zakończona została praca rekonstrukcyjna Waad- Haezra (funduszu pomocy na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich z sierpnia 1929 r.)

Dochody Keren- Hajesodu wynosiły 200.400 f. szt. Pierwsze miejsca zajmowały Stany Zjednoczone, Afryka Południowa i W. Brytanja.

W roku finansowym, zamkniętym we wrześniu 1932, Keren Kajemeth inwestował w Palestynie 97,721 f. szt., w tem 57,736 f. szt. w zakupach roli. Pierwsze miejsce wśród krajów, z których płynęły dochody tego funduszu, zajmowały Stany Zjednoczone.

Do końca 1932 r. Waad Heazra wydatkował 668,479 f szt. z funduszu naprawienia strat powstałych w sierpniu 1929 r. Ogółem Waad-Haezra dysponował funduszem w wysokości 606,558 f. szt

—o—

BERNARD SCHWARZ

...byle ujść z życiem

(List z Berlina)

(Korespondencja ŻAT. dla „Nowego Dziennika").

§ Na ulicach Berlina jest teraz cicho. Panuje spokój, cisza i wewnętrzny porządek. Lecz przy Wilhelmstrasse w Berlinie — w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych — wcale nie jest cicho. Kurjerzy spieszą gorączkowo, wysyłane są depesze, toczą się długotrwałe narady. We wszystkich pokojach panuje nerwowy nastrój.

Niemieckie M. S. Z. jest zdenerwowane z powodu ministerstwa spraw wewnętrznych, z powodu antysemityzmu, co do którego min. Goering nie chce iść na żadne kompromisy.

Minister Goering jest twardy, brutalny i sadystyczny. Twierdzi, że Żydów należy „wykurzyć" z Niemiec. Zmierza do tego istotnie, więc atmosfera dla Żydów w Niemczech obecnie, w czwartym miesiącu rządów hitlerowskich staje się coraz cięższą i bardziej zatrutą.

Mylą się zagranicą, jeśli sądzą, że Żydzi w Niemczech zaczynają się przyzwyczajać do swej niedoli. To nieprawda. Do niedoli można się przyzwyczaić, gdy się ona nie powiększa, gdy z dnia na dzień nie dzieje się gorzej. **W Niemczech natomiast jest dla każdego jasnem, że ciężkie dni żydowskie dopiero się rozpoczęły, że najcięższe chwile jeszcze mają nastąpić.**

W centralnych organizacjach żydowskich w Niemczech z niepokojem oczekuje się ponurego jutra żydostwa niemieckiego, z którego nie widać wyjścia. Jutro, gdy armja wypartych z różnych zawodów Żydów naprawdę będzie głodowała, naprawdę nie będzie miała czem przeżyć dnia.

Dopiero za jakieś dwa, trzy miesiące — tak myślą powszechnie w Niemczech — Żydzi odczują skutki dokonywanego obecnie **„pogromu na zimno".**

Obecnie są jedynie przygnębieni, czują się moralnie zdegradowani. Teraz każdy ma jeszcze kilkaset marek oszczędności i jakkolwiek się czuje poniżonym, to jednak jeszcze nie głoduje.

Lecz oszczędności topnieją z tygodnia na tydzień, gaś nadziei zarobkowania w dawnych czy nowych zawodach niema, możliwości emigracyjne są nader ograniczone. Dla wielu, wielu tysięcy Żydów pozostaje więc jedynie perspektywa bezpłatnej stołówki, zupki filantropijnej.

Tysiące tych Żydów, skazanych w przyszłości na łaskę dobroczynności, z przerażeniem spogląda w przyszłość. Są to prawie zawsze ludzie, którzy byli ofiarodawcami, nieprzyzwyczajony mi do brania datków dziś obliczają codziennie swe skąpe grosze. Liczą i drżą ze strachu, że zbliża się dzień, gdy bez grosza, zostaną, gdy staną się żebrakami i będą pukać do drzwi gmin żydowskich, wyczekiwać w długich kolejkach na kawałek chleba i porcję zupy.

* * *

W urzędzie spraw zagranicznych panuje nastrój zdenerwowania, lecz urząd ten nie ma żadnej prawie możności wpłynięcia na zmianę kursu w stosunku do Żydów.

W łonie rządu niemieckiego powtarza się to, co było charakterystycznem w dawnych rządach carskiej Rosji, a właściwie — we wszystkich rządach antysemickich: ministerstwo spraw zagranicznych, — sprawujące swe czynności pod kątem widzenia obszerniejszym, pod wpływem stosunków z zagranicą, z wielkim, cywilizowanym światem i jego czynników — żąda łagodniejszego traktowania Żydów. Lecz resorty wewnętrzne, wolne od bezpośrednich stosunków z zagranicą, kpią sobie z „rozlazłego liberalizmu".

Naprawdę niemiłem było położenie niemieckich dyplomatów na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, gdy kwestja żydowska w Niemczech była przedmiotem tak druzgocącej dla „Trzeciej Rzeszy" dyskusji. Nastroje urzędu zagranicznego w Berlinie bynajmniej nie były wówczas podniosłe.

Lecz ministerstwo spraw wewnętrznych absolutnie nie „przejmowało" się tem. Niech sobie świat mówi co chce, kwestja Żydów niemieckich jest „czysto wewnętrzną sprawą niemiecką". Żydzi niemieccy są własnością Niemiec. A któż się komu ośmieli powiedzieć, jak ma dysponować swoją własnością?

Lecz ta „własność" to — żywi ludzie, pół miljona żywych dusz, które już za parę miesięcy staną w obliczu — głodu. Już obecnie bardzo poważny odsetek Żydów niemieckich zmuszony jest wysprzedawać swe większe i mniejsze kosztowności po to, by — nie umrzeć z głodu.

Cóż zatem dziwnego, że najwięcej absorbują uwagę Żydów niemieckich możliwości emigracyjne. Wszyscy chcą emigrować. Wszyscy — prawie że bez wyjątku.

W gminie żydowskiej, w Hilfsverein, w Urzędzie Palestyńskim — wszystkie te instytucje są codziennie oblegane przez setki czekających na informacje, wskazówki, ulgi.

O uzyskanie zezwolenia na wyjazd nietrudno. Władze niemieckie nie czynią trudności. Bardziej jednak skomplikowaną jest sprawa uzyskania wizy wjazdowej do innego kraju. To też setki wyczekują przed kancelarjami żydowskich instytucyj i drżą — o swój los, o swe jutro, o jutro głodu i zagłady...

* * *

Nie wszyscy jednak polegają na pomocy gminy czy Hilfsvereinu. Wielu Żydów niemieckich ryzykuje i z narażeniem życia szuka możliwości ucieczki — oczywiście nielegalnej. To jest, naturalnie, niebezpieczne. Lecz czyż mniejszem niebezpieczeństwem jest pozostać w Niemczech? Z dwojga złego należy jedno wybrać — i wielu Żydów jest zdania, że niebezpieczeństwo ucieczki z Niemiec jest mniejsze.

Przy „szwarcowaniu" granicy nie można jednak nic ze sobą zabrać. Nawet bielizny na zmianę. Ale wielu Żydów niemieckich i na to się godzi. Byle uratować życie. Wręcza się klucze od mieszkania i sklepu ekspedytorowi:

— Jak będzie sposobność wysłania tych rzeczy, to dobrze, jeśli zaś nie, to — trudno...

* * *

Mój znajomy w Berlinie, ekspedytor, pokazuje mi w swem biurze cały stos kluczy.

— To wszystko — twierdzi — od mieszkań Żydów. Właściciele zbiegli zagranicę. Wszystko pozostawili i nawet nie spakowali.

— Wie pan co — proponuje mi ów ekspedytor — dam panu klucze od jednego z tych mieszkań. Zamieszka pan w pięcio- lub sześciopokojowym lokalu z najwykwintniejszemi meblami o pierwszorzędnem urządzeniu wewnętrznem. Po co — perswaduje mój rozmówca — ma pan płacić komorne w hotelu? Dam panu najwygodniejsze mieszkanie zupełnie bezpłatnie. Zresztą właściciel mieszkania będzie z tego zadowolony. — Przynajmniej będzie miał pewność, że z jego majątku korzysta Żyd.

— Ale pan przecie będzie musiał te rzeczy spa

kować i wysłać, — nie zachwycam się zbytnio propozycją ekspedytora.

— Wysłać? — słyszę w odpowiedzi. — Tak prędko, zdaje się panu, będzie to możliwe? Jeszcze niejeden miesiąc upłynie...

Pęk kluczy brzęczy w jego ręku i zdaje się, że odczuwa on na sobie utysiąckrotniony ich ciężar.

— Oh, czasy, dobre czasy nastały, — wzdycha i odkłada na bok klucze. — Kto wie, czy ci ludzie jeszcze kiedy znowu będą mogli oglądać swój majątek... Kto wie?...

Hitleryzm w drodze do jedynowładztwa

(!) (K) Niedawno minister propagandy Goebbels zapowiedział nową fazę rewolucji niemieckiej, która będzie tak potężną, że zdumieniem przejmie cały świat. Znalazł się też inny z generałów hitlerowskich, który niejako z cyrklem w ręku obliczył, że dotychczas rewolucja niemiecka uczyniła tylko jeden skok na długość jednego metra, a po tym skoku nastąpić dopiero mają dalsze siedmiomilowe skoki. Wszystkie te enuncjacje świadczą tylko o tem, że w łonie wodzów nastąpiło niejako przegrupowanie sił. Napozór panuje w obozie narodowo-socjalistycznym żelazna dyscyplina, a Hitler ma nieograniczoną władzę dyktatorską. Dla Hitlera rewolucja narodowa już się skończyła z chwilą kiedy go wyniosła na najwyższe stanowisko w państwie, ale dla młodych w partji rewolucja dopiero się zaczęła, gdyż żaden z jej istotnych celów nie został dotąd zrealizowany.

A głównem zadaniem „rewolucji narodowej“ jest zapewnienie partji stanowiska monopolisty. Tak całkiem jasno i otwarcie do tego nikt się przyznać nie chce i dlatego zasłania się ten cel girlandą mistycznych frazesów o „totalnem“ państwie, obejmującem jeden naród o jednej ideologji.

Najpierw musiał się o tem przekonać Hugenberg, któremu zagraża nietyle nietolerancja hilerowszczyzny, ile brak wiary i odporności przeciwko wpływom hitlerowskim we własnych jego szeregach. Bardzo symptomatyczne pod tym względem było przejście do obozu narodowo-socjalistycznego **profesora Spanna**, syna byłego przywódcy centrowego, a dotychczasowego głównego teoretyka nacjonalizmu z pod znaku Hugenberga. Cała prasa narodowo-socjalistyczna z trjumfem przedrukowała list prof. Spanna, stwierdzający, że w obecnym momencie nie stać Niemcy na zbytek różnych ugrupowań politycznych i dlatego partja nacjonalistyczna musi się bez żadnych zastrzeżeń zlać z hitleryzmem. Hugenberg jest człowiekiem upartym i dobrowolnie nie ustąpi z placu boju. Jak długo jeszcze żyje stary Hindenburg, ma Hugenberg w nim pewne oparcie. Pytanie tylko zachodzi, czy to oparcie jest dostatecznie silne i czy Hitler musi się jeszcze liczyć z Hindenburgiem. Niektóre okoliczności wskazują na to, że Hitler nie uważa obecnego momentu za odpowiedni do decydującej rozgrywki z Hindenburgiem, wszak na wyraźne życzenie prezydenta Rzeszy musiano wypuścić na wolność aresztowanego generała Schleichera, tak bardzo przez Hitlera znienawidzonego. **Uporczywie krążą jednak pogłoski, że Hindenburg jest obecnie ciężko chory i że dni jego rządów są już policzone.** Wprawdzie oficjalnie pogłoskę tę zdementowano, ale równocześnie z kół dobrze poinformowanych, tj. stojących blisko samego „ołtarza“, rozeszła się druga pogłoska **o kandydaturze księcia Auwi** (Augusta Wilhelma, czwartego syna b. cesarza Wilhelma II.) **na przyszłego prezydenta Rzeszy niemieckiej.**

Jak długo więc stary Hindenburg jeszcze żyje i urzęduje, o ile mu na to pozwala jego starość, tak długo Hitler frontowym atakiem nie może obalić Hugenberga. Chwyta się więc podstępu, by go ośmieszyć i dlatego podsunięto mu słynny memorjał, z którym wystąpił na konferencji londyńskiej, a potem prowokuje się go ciągłemi szykanami, dążąc systematycznie do likwidacji partji Hugenberga na całem terytorjum Rzeszy.

Hitler niedawno w głośnej swej mowie — w której zagroził ludziom starszego pokolenia, którzy nie mają na tyle elastycznych karków by paść przed nim na kolana i widzieć w nim jedynego męża opatrznościowego Niemiec, że odbierze im młodzież — dał niejako hasło do całej tej kampanji, likwidującej Hugenberga. Za słowami poszły czyny: równocześnie ukazał się ukaz samego wodza, mianujący członków sztabu generalnego, który ma całą kampanję o totalne (czytaj: narodowo-socjalistyczne) państwo przeprowadzić. M. in. zamianowany został Baldur von Schirach głównym wodzem młodzieży niemieckiej, o dyktatorskich wprost pełnomocnictwach. Zaraz potem ukazał się dekret rozwiązujący wielkoniemieckie organizacje młodzieży admirała von Trothy, a potem nastąpiło uderzenie we wnuka żelaznego kanclerza księcia Bismarcka, wodza nacjonalistycznych organizacyj młodzieży: jego samego aresztowano, a organizacje młodzieży nacjonalistycznej rozwiązano. Hugenberg znowu pobiegł do marszałka Hindenburga, który go jednak zdaje się tym razem odesłał do samego Hitlera, o czem świadczy wymowny komunikat prasy narodowo socjalistycznej o „audjencji“ Hugenberga u kanclerza. Hugenberg jest człowiekiem upartym, ale zdaje się, że upór nie na wiele się już przyda i wyroku zagłady na swe stronnictwo nie będzie mógł cofnąć.

Ale też i na **centrum** nadeszła też kolej, widocznie hitlerowcy uznali, że owoc dojrzał do zerwania. I tym razem nie frontowym atakiem chcą zmiażdżyć centrum, lecz usiłują je znużyć i wyczerpać walką podjazdową. Zupełnie bezprawne aresztowania Bolza, byłego prezydenta wirtemberskiego, było pierwszym sygnałem, po którym nastąpiły bestjalskie wprost pastwienia się nad niższem duchowieństwem katolickiem, bo do biskupów nie mają się jeszcze odwagi dobrać. W miejscowości Landau w Palatynacie **zeszli się duchowni katoliccy na naradę w celach bynajmniej nie politycznych, lecz wyłącznie kościelnych. Policja wtargnęła na to zebranie i brutalnie je rozwiązała; proboszcza zaś Nachtigala** uraczono „Schutzhaftem“, rzekomo z powodu pogardliwego wyrażenia się o hitleryzmie. Pogromem wprost już pachną zajścia, które miały miejsce w ubiegłą sobotę w miejscowości Imsweiler, gdzie przed plebanją zebrał się podjudzony tłum wyrostków hitlerowskich. **Proboszcz zabarykadował się w plebanji, ale tłum rozbił drzwi i okna,** i byłby zdemolował całą plebanję i proboszcza Matheisa zlynczował, gdyby nie nadeszła w ostatnim momencie bojówka hitlerowska, która krwawiącego z wielu ran proboszcza zabrała do Schutzhaftu.

A w międzyczasie przygotowuje hitlerowszczyzna wielką komedję sądową **o podpalenie Reichstagu.** Wszystko zostało do tej komedji przygotowane, a można się spodziewać, że należycie zostanie ona odegrana. Egon Erwin Kisch ogłosił niedawno artykuł pt. „Kto był sprawcą podpalenia parlamentu niemieckiego?“ Kisch przytacza znane nam już dane o roli Deterdinga, który od 16 lat walczy na terenie wszystkich krajów europejskich z konkurencja rosyjskiej nafty. Pisaliśmy o tem obszernie z okazji zamordowania inżyniera Bella, który musiał zginąć, ponieważ dokładnie był poinformowany o podpaleniu Reichstagu: zanim Reichstag zaczął się jeszcze palić. Rozumie się, że morderców Bella dotychczas nie ujęto, a historja o nich dopiero później się dowie, gdy minie zaraza hitlerowska. Podpalenie Reichstagu służyło Deterdingowi do stworzenia frontu przeciw sowietom, a stało się właściwie odskocznią do objęcia władzy przez Hitlera i jego popleczników...

W związku z podpaleniem Reichstagu warto zacytować artykuł znanego paryskiego kronikarza i feljetonisty Clementa Vautela, który donosi, że zwrócono się do całego szeregu francuskich obrońców z prośbą o objęcie obrony oskarżonych. Słynni obrońcy francuscy Campinchi, Moro-Giafferi oraz Torrès gotowi są objąć obronę, rozumie się, o ile Niemcy ich dopuszczą. Przytaczają, że swego czasu Moskwa dopuściła Vanderveldego jako adwokata w jednym z głośnych procesów sabotażowych. Zdaje się jednak, że Niemcy tym razem nie pójdą w ślady sowietów i napewno znajdą jakiś kruczek, by nie dopuścić do interwencji obcych adwokatów, która mogłaby stać się im niewygodną. Clement Vautel pisze na marginesie tej całej sprawy o tchórzostwie palestry niemieckiej, z której łona nikt się nie znalazł, ktoby miał odwagę bronić oskarżonych. „We Francji — pisze Vautel — zawsze znajdywali się obrońcy, którzy nie bali się gniewu rządu.“ Vautel zapomina tylko o tem, że Francja nigdy nie była rządzona przez taką dzicz, która obecnie w Niemczech dorwała się do władzy. Biada bowiem temu adwokatowi niemieckiemu, któryby odsłonił pozakulisowe tło komedji pożaru Reichstagu. Porównanie z Francją jest tylko obrazą dla Francji!

O rety! Hitler ma w sobie krew żydowską

czyli: należy być ostrożnym w doborze dziadka i babki!

(!) (w) Cały skończony i błazeński idjotyzm nowego systemu hitlerowskich Niemiec ujawnia się przy ustalaniu rasowego pochodzenia urzędników państwowych i wogóle wszystkich funkcjonarjuszy publicznych. Muszą oni być aryjczykami. No, dobrze. Ale prawdziwa tragikomedja wyłania się wówczas, gdy taki stuprocentowy Niemiec dowiaduje się nagle z przedłożonego mu przez władzę wyciągu genealogicznego, że jego dziadek w pewnej słabej godzinie zaprowadził na kobierzec ślubny panienkę, która w celu poślubienia swego wybrańca zamieniła religję mojżeszową na protestancką. Takich historyj zdarza się teraz w Niemczech cała masa. Genealodzy rasowi, oraz rozmaici zwyczajni denuncjanci działający z najpodlejszych motywów, mają już w tem swój interes, aby swoim „przyjaciołom“ wyszukać w aktach metrykalnych żydowskiego dziadzia albo conajmniej żydowską babcię. Jest to groteska, ale groteska krwawo poważna, a dla tysięcy osób wprost tragiczna. Zważyć przecież należy, że w Niemczech żyje 600.000 Żydów, **atoli liczbę Niemców z przymieszką krwi żydowskiej oceniają na około 9 (dziewięć) miljonów ludzi.**

Jeśli mowa o Niemczech z przymieszką krwi żydowskiej, to należy wspomnieć coś, co chyba stanowi szczyt paradoksu i groteski.

Przed jakimś czasem przyniosło jedno z pism czeskich wiadomość, że wśród przodków „samego“ Adolfa Hitlera znachodzą się jacyś Żydzi. Wiadomość tę przyjęto jako zwyczajną kaczkę dziennikarską, i dłużej nikt się nad nią nie zastanawiał. Tymczasem zwraca pan W. G. w „Neue Zürcher Zeitung“ z 16. bm. uwagę na to, że wśród przodków Hitlera, obok samych nazwisk niemieckich, znachodzi się nietylko nazwisko „**Walli**“, które nie ma brzmienia niemieckiego, ale także i parokrotnie nazwisko (nie imię) „**Salomon**“. Niektórzy genealodzy próbują to wytłómaczyć w ten sposób, że owa rodzina Salomon była czysto niemiecką rodziną chłopską, która z pietyzmu do biblji przybrała biblijne nazwisko. Odpowiadając na to, o-

świadcza pan W. G., że do owych Salomonów brak bliższych szczegółów, a zresztą wiadomą jest rzeczą, że specjalnie w Austrji w dolinie Innu od czasów cesarza Józefa żyła pewna ilość żydowskich właścicieli gruntów. Sam autor, pan W. G., zna z własnego doświadczenia żydowskie rodziny chłopskie w okolicy Braunau (miejsce urodzenia Hitlera). Pan W. G. nie twierdzi wprawdzie, jakoby z tego koniecznie już wynikało, że w żyłach Adolfa Hitlera płynie krew żydowska, ale w każdym razie okoliczność ta nie jest wykluczona. Szereg wybitnych genealogów niemieckich ma zresztą już oddawna zastrzeżenia co do bezwzględnej aryjsko-germańskiej czystości rasowej Adolfa Hitlera.

Zupełnie zbyteczną rzeczą jest dodawać, że nam Żydom na anektowaniu Hitlera chyba najmniej zależy. Ale w każdym razie niezwykle pikantną jest rzeczą, że sam zwarjowany herold rasyzmu aryjsko germańskiego i niepoczytalny wróg wszystkiego co żydowskie nie jest absolutnie pewny, czy jakiś jego pradziadek albo prababka nie byli Żydami. Cały obłędny nonsens rasyzmu i jego ideologja objawia się na tym małym ale drastycznym przykładzie w całej pełni.

Hołd pamięci Chaima Arlosorowa

Przemówienia Sokołowa, prof. Brodetzkiego i pułk. Kischa na żałobnem zgromadzeniu w Londynie

(!) **Londyn.** (ŻAT). W centralnem biurze światowej organizacji sjonistycznej odbyło się, jak już donieśliśmy telegraficznie, zgromadzenie żałobne ku czci dra Chaima Arlosorowa. Prezydent organizacji, Nahum Sokołów wygłosił przemówienie, w toku którego oświadczył m. inn.:

Trudno jest już obecnie dać ocenę osobistości dra Arlosorowa. Możemy li tylko dać wyraz głębokiemu naszemu smutkowi. Biografja Arlosorowa da się wyrazić w jednem słowie: **miłość dla sjonizmu.** Do Berlina przybył jako 6-letnie dziecko i po okresie młodzieńczym poświęcił się sjonizmowi, któremu oddał — szczególnie na odcinku robotniczym — całą swą energję. Do dna zgłębił ideę sjonistyczną. Zawsze przyświecały mu wielkie ideały, stanowiące podstawę sjonizmu. Przebijało się to w jego mowach i pismach. Szczególnie jego pisma hebrajskie były dziełem stylu i oryginalności, aczkolwiek jego hebrajszczyzna była głównie autodydaktyczna. Serca nasze wypełnione są tą tragedją. Oto mąż, który został nam porwany u progu swego życia, zamordowany na oczach żony. Był w Niemczech, gdzie na miejscu badał sytuację. I przywiózł ze sobą najbardziej interesujący i konstruktywny plan. Tu, na tej samej sali, przy tymże stole dyskutowaliśmy szczegóły naszych planów i zdecydowaliśmy, że najbardziej odpowiednim człowiekiem dla przeprowadzenia akcji przesiedlenia Żydów niemieckich do Palestyny jest — Arlosorow. Obdarzyliśmy go wszystkiemi pełnomocnictwami. Obecnie jest on zabity, zastrzelony.

Z kolei przemawiał prof. Brodetzki. Aczkolwiek — zaznacza mówca na wstępie — w ciągu ostatnich dwóch lat Arlosorow nieczęsto bywał w Londynie, to jednak miałem dość sposobności przekonania się o wielkich jego walorach. Nie można jeszcze ocenić ogromu poniesionej przez naród żydowski, straty. Jest ona większą, niż dałoby się teraz powiedzieć. Należy bowiem wziąć pod uwagę nietylko to co zostało przez dra Arlosorowa dotychczas zdziałane, lecz również co nam człowiek ten na przyszłość obiecywał. Ktokolwiek go słyszał, oceni, że organizacja sjonistyczna straciła świetnego mówcę i — co najważniejsze — świetnego myśliciela. Wszyscyśmy znali jego nieokiełznaną energję i odwagę. Jego śmierć jest przedewszystkiem stratą dla młodzieży. Nazwisko Arlosorowa znajdzie się wśród nazwisk tych nielicznych młodych ludzi, którzy — jak Trumpeldor i Brenner — padli ofiarami narodowego odrodzenia.

Ostatni zabrał głos pułk. F. H. Kisch, który, jak wiadomo, był poprzednikiem dra Arlosorowa na stanowisku politycznego kierownika egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Mówca oświadcza m. inn.:

Gdy przekazałem swą pracę dr. Arlosorowowi, byłem pewny, że praca na tej zmianie nie ucierpi. Zmarły wprowadził do politycznego resortu pracy sjonistycznej zrozumienie dla kompromisu, cechujące męża stanu, aczkolwiek nienawidził on kompromisu, gdy miało to być równoznacznem z polityką po linji najmniejszego oporu. Nigdy Arlosorow nie pozwalał sobie na kompromisy kosztem zasad. Chociaż był on lojalnym i oddanym członkiem swej partji, to jednak w swej działalności w egzekutywie kierował się zasadą „Klal Israel“. Na swe stanowisko zabrał ze sobą dużo wiedzy i odwagi oraz głęboką znajomość życia żydowskiego. Opłakując śmierć Arlosorowa, możemy być dumni nietylko z jego dzieła, lecz również z jego wkładu na rzecz honoru i tężyzny przywódcy żydowskiego.

Toscanini wpisany do Złotej Księgi Ż. F. N.

Nowy Jork (ŻAT) Żydowscy wielbiciele talentu Artura Toscanini'ego postanowili dokonać zapisu jego nazwiska do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego. Ma to być wyrazem uznania dla genjalnego muzyka za jego odmowę dyrygowania wagnerowskiego festivalu w Beyreuth, przez co Toscanini w godny sposób złożył protest przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

Antysemicki panaryjski kongres światowy?

Wiedeń (ŻAT) W ostatnich dniach przed zawieszeniem pisma narodowo-socjalistyczne propagowały zwołanie antysemickiego „światowego kongresu panaryjskiego“, którego głównem zadaniem ma być uwolnienie świata od „żydowskiego niebezpieczeństwa“. Według informacji prasy hitlerowskiej grupy aryjskie z **22 państw miały już zapowiedzieć swój udział w tym kongresie.** Projektodawcy opracowali plan rozwiązania kwestji żydowskiej przez „zmuszenie Żydów do założenia własnego narodowego państwa“ na **Madagaskarze.** Panaryjski kongres miałby postanowić, co każde państwo uczynić może dla rozwiązania kwestji żydowskiej w tym duchu.

Elsa Lasker Schüler — w Szwajcarji

Paryż, ŻAT. Przed pewnym czasem doniesiono, że znana niemiecko-żydowska poetka Elza Lasker-Schüler zginęła i niewiadomo gdzie przebywa. Obecnie wyszło na jaw, że Lasker-Schüler przebywa w Szwajcarji.

Zmarł „przez nieporozumienie“

Insbruck (ŻAT) W kilku pismach lipskich ukazał się w tych dniach nekrolog, w którym Martha Lotte Elker donosi, że jej mąż, Alfred Elker zeszedł ze świata przez **nieporozumienie“.**

Wiadomem jest, że Alfred Elker, rdzenny Niemiec, został zgładzony przez narodowych socjalistów, gdyż z powodu semickiego wyglądu uważano go za Żyda.

Zgon Klary Zetkin

(!) Donieśliśmy już onegdaj, że w sanatorjum Archangielskoje obok Moskwy zmarła w 76 roku życia Klara Zetkin. Zmarła nazywała się Eisner i urodziła się 5 lipca 1857 r. w miejscowości Wiederau w Saksonji. Rodzice jej byli bardzo ubodzy i dlatego z wielkim trudem udało się jej ukończyć seminarjum nauczycielskie i zostać nauczycielką. W młodym wieku wstąpiła do niemieckiej socjalnej demokracji, a następnie przez dłuższy czas żyła w Paryżu w związku wolnej miłości z rosyjskim socjalistą Osypem Zetkinem, z którym miała dwóch synów. Po śmierci męża wróciła z dziećmi do Niemiec, gdzie rozwinęła bardzo żywą agitację socjalistyczną. Ciężkie miała życie, musiała bowiem utrzymywać nietylko dwóch synów, ale też i starą matkę. Sytuacja jej się znacznie polepszyła, gdy wyszła za mąż za o 20 lat od siebie młodszego malarza Zundela. Małżeństwo to niebardzo było szczęśliwe, bo Zundel, który zakochał się w młodszej kobiecie, chciał się rozwieść. Klara Zetkin nie okazała wówczas tej siły, by rozwiązać dobrowolnie małżeństwo niedobrane, lecz dopuściła do skandalicznego zatargu.

W obozie socjalno-demokratycznym stała zawsze na lewem skrzydle, a podczas wybuchu wojny przyłączyła się naprzód do „niezależnych“, a po wojnie do spartakistów Róży Luksemburg, by się potem stać komunistką.

Przez długie lata była sekretarką Kominternu. Ze Stalinem niezawsze żyła w zgodzie, a nawet groziło jej wykluczenie z partji. Znana była ze swej odwagi, o czem świadczy jej zjawienie się jako delegatki Kominternu na kongresie partji socjalistycznej we Włoszech w Medjolanie. Rząd włoski nie chciał jej dać wizy, ale „czerwona“ Klara mimoto zjawiła się na kongresie. Później tensam epizod powtórzyła we Francji, gdzie się nagle zjawiła na kongresie komunistycznej partji francuskiej, i zdołała się wymknąć z rąk gorliwie ją poszukującej policji francuskiej.

Ostatnie lata żyła w Moskwie, skąd tylko wyjeżdżała na czas obrad parlamentu niemieckiego. Zupełnie złamana staruszka jako najstarszy poseł przedostatniego parlamentu niemieckiego zjawiła się podczas otwarcia i wygłosiła wówczas słynną swą mowę. Hitlerowcy zagrażali się, że ją znieważą i nie dopuszczą do jej przemówienia ale to jej nie odstraszyło.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **TURYSTA 52:** Chwilowo organizaje wycieczki palestyńskie od czasu do czasu tylko Polsko- Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Królewska 18.

(—) **„ECHAD MEAMEJNU“, STRZYŻÓW:** Narazie nic niewiadomo. Może pan w tej sprawie zwrócić się do Polskiego Związku Turystycznego, Kraków, Szpitalna 36 (znaczek na odp. załączyć).

(—) **SJONISTA, BIECZ:** Nie znamy. Wątpliwe zresztą, czy na tej drodze uzyska pan certyfikat. Należy raczej na miejscu podjąć wszelkie potrzebne kroki. Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietlowska 107.

(—) **„CZEKAM“, NOWY TARG:** Należy zwrócić się do Biura Palestyńskiego, Kraków, Dietlowska 107, po informacje.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czego chce Roosevelt?

(l) Dziwne stadja przechodzi konferencja londyńska. W pierwszych dniach, gdy okazało się, że sprawa długów wojennych, która groziła rozsadzeniem konferencji, znikła cichaczem pod stołem obrad i gdy liczono z całą pewnością na zawarcie, chwilowego bodaj, rozejmu walutowego — wydawało się, że konferencja weszła na właściwą drogę, która zaprowadzi ją do pożądanego celu. Następne dni przyniosły jednak rozczarowanie. Prezydent Roosevelt, od którego świat spodziewał się najwięcej dobrej woli, a przedewszystkiem twórczej inicjatywy w wysiłkach nad normalizacją światowych stosunków gospodarczych, ukazuje dziś światu takie samo oblicze Sfinksa, jakie znane jest Ameryce od początku jego urzędowania. Trudno pojąć, o co właściwie Rooseveltowi w tej chwili chodzi. Pierwotnie przypuszczano, że dewaluacja dolara miała na celu wywarcie presji na Anglję w kierunku szybkiego ustabilizowania funta szterlinga. Tymczasem Anglicy okazali na konferencji londyńskiej gotowość zawarcia rozejmu celnego, stabilizującego kurs funta i dolara na pewnym parytecie. Prezydent Roosevelt odmówił. Dlaczego to uczynił, nie wiadomo. Możliwe, że w międzyczasie zmienił zdanie i obecnie nie uważa już dewaluacji dolara za środek do ogólnej stabilizacji walut, mimo że jeszcze przed kilku tygodniami uważał stabilizację walut za kardynalny postulat chwili. Gdy pierwsze tygodnie wahania kursu dolara nie zdołały wpłynąć decydująco na Anglję w kierunku stabilizacji funta, sięgnął Roosevelt do dalszych kroków: kazał ofiarować sobie pełnomocnictwa, upoważniające go do dalszej dewaluacji dolara przez powiększenie obiegu pieniężnego do walki z bezrobociem i do przebudowy ustroju gospodarczego Stanów Zjednoczonych na ustrój gospodarki planowej. W międzyczasie lansował Roosevelt projekt obniżenia stawek celnych o 10 proc. w skali światowej, oświadczając nawet gotowość rozpoczęcia tej akcji od Stanów Zjednoczonych. Wogóle jeszcze za czasów kampanji wyborczej w okresie wyborów prezydenckich w Stanach, podkreślał Roosevelt, że w przeciwstawieniu do polityki Hoovera będzie dążył do ścisłej współpracy gospodarczo-politycznej z Europą i w tym celu porzuci zupełnie zasadę izolacji politycznogospodarczej Stanów Zjednoczonych. Roosevelt wie, że te hasła dźwignęły go na fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych, albowiem naród amerykański, składając w ręce Roosevelta władzę nad swym losem, uczynił to w tem przekonaniu, że Roosevelt zbuduje wreszcie pomost, łączący Stany Zjednoczone z Europą. To też cały świat odetchnął z prawdziwą ulgą na wiadomość o wyborze Roosevelta na stanowisko prez. Stanów, nie wątpiąc ani na chwilę, że Roosevelt wierzy uczciwie i szczerze w wyznawane przez się poglądy.

Bardzo niezręcznie zabrał się Roosevelt do akcji związania interesów gospodarczych Ameryki z Europą. Zdawało mu się, że dewaluacją dolara wyprowadzi staruszkę Europę z równowagi. Ale Europa nie przestraszyła się zbytnio tą groźbą nato miast dłużnicy wewnętrzni Stanów Zjednoczonych sasmakowali w grzechu psucia waluty. Okazało się, że Roosevelt, jak ów uczeń czarnoksiężnika rozpętał moce, z któremi nie może sobie obecnie dać rady. Stany znajdują się w gorączce inflacyjnej, a Roosevelt, chcąc czy nie chcąc, musi brnąć w tę gorączkę. Gdy bowiem tylko ukazały się wiadomości o bliskiem zawarciu rozejmu walutowego zaznaczyła się w Stanach silna zniżka cen towarów i kursów papierów wartościowych, która wywołała żywe niezadowolenie ludności amerykańskiej. Dla uspokojenia tej ludności, musiał Roosevelt zaprzeczyć wiadomości o rozejmie walutowym i w ten sposób zlekceważył mozolne wysiłki delegatów konferencji gospodarczej, a między niemi i delegatów amerykańskich o zawarcie rozejmu walutowego.

Dzisiaj idzie Roosevelt jeszcze dalej. Po wyrzeczeniu się myśli o stabilizacji walut, wycofuje się z poprzedniego stanowiska swego o obniżeniu stawek celnych. Roosevelt powiada nawet, że w interesie gospodarki amerykańskiej leży nie obniżka, ale wręcz zwyżka ceł. Wreszcie, jak głoszą najnowsze wiadomości, ma się Roosevelt wyrzec wogóle polityki współpracy z Europą, pragnąc oprzeć swój program gospodarczy na samowystarczalności gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

W ciągu kilku miesięcy dokonał się zatem u Roosevelta zwrot o całe 180 stopni. Smutne są losy gospodarstwa światowego, jeżeli największy wpływ na nie ma przedstawiciel najpotężniejszego narodu, największego wierzyciela, bankiera i producenta, zmieniający się jak kameleon, czy też wogóle niewiedzący jakie są jego poglądy. Uważamy zatem, że jeżeli konferencja londyńska ma osiągnąć jakieś rezultaty, należy dążyć przedewszystkiem do stabilizacji — — poglądów Roosevelta.

Vlr.

Świadczenia w naturze za zaległości podatkowe

(—) „Monitor Polski" Nr. 140 z 21 bm przynosi instrukcję ministrów Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Komunikacji oraz Rolnictwa i Reform rolnych z dnia 13 bm., która zezwala na spłacanie zaległości z tytułu podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn, wraz z należnościami ubocznemi (kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie, oraz koszty przymusowego ściągnięcia) — świadczeniami w naturze. Na poczet tych zaległości będą przyjmowane płody rolne, artykuły żywności, materjały opałowe, włókiennicze i inne, od wytwórców, lub od posiadaczy tych artykułów. Za zaległości podatkowe uważa się zaległości powstałe przed dniem 1. października 1931 r. Jedynie na obszarze szeregu powiatów m. in. częstochowskiego, iłżeckiego, lwowskiego, drohobyckiego, lubelskiego, krakowskiego i będzińskiego, mogą być przyjmowane świadczenia w naturze na spłatę zaległości podatkowych, powstałych do dnia 31 grudnia 1932 r.

Do przyjmowania wszystkich, prócz węgla, artykułów powołane są powiatowe, względnie miejskie komisje odbiorcze, działające w porozumieniu z Komitetem Lokalnym Funduszu Pracy, a tworzone przez właściwe powiatowe władze administracji ogólnej.

Pozatem instrukcja ministerjalna wyłuszcza szczegółowo sposób przyjmowania świadczeń w naturze na poczet zaległości podatkowych.

Ważne orzeczenie N. T. A. w sprawie potrącalności kosztów budowy domu od dochodu

Według ustawy o rozbudowie miast można potrącić koszty budowy domu mieszkalnego z ogólnego dochodu. Min. skarbu wraz z niższemi organami zajmowało dotychczas stanowisko, że prawo takie przysługuje tylko płatnikowi. A więc jeżeli żona albo dzieci budują nowy dom, to ojciec rodziny nie może potrącać kosztów ze swojego dochodu. Sprawa ta oparła się o N. T. A. w związku z konkretnym wypadkiem budowy domu przy ul. Szustra 33 przez Marję Sypniewską. Mąż jej, Walenty, spotkał się z odmową władz skarbowych wszystkich instancyj w sprawie obliczenia kosztów budowy domu stawianego na imię Sypniewskiej. W imieniu Sypniewskich zgłosił skargę adw. Henryk Herszberg, który podniósł, że stanowisko władz skarbowych jest niesłuszne. Skoro mąż zarządza majątkiem żony i korzysta z jej dochodów, i w myśl art. 11 ust. o podatku dochodowym dochody żony doliczane są do dochodów głowy rodziny, więc mimo braku wyraźnego przecisu prawa w przedmiocie zarachowania kosztów ustalonego mu dochodu. Obrona podnosiła, że celem wspomnianych ulg było poprawienie opłakanych stosunków mieszkaniowych i zwiększenie liczby lokali mieszkalnych. N. T. A. podzielił stanowisko skarżącego i uchylił orzeczenie władz skarbowych.

Komplikacje z przepisami o sprzedaży mleka

(—) Jak wiadomo, dn. 24 bm. wchodzi w życie rozporządzenie ministra rolnictwa w porozumieniu z innymi ministrami o obrocie mlekiem. Przepisy te uzgodnione z władzami sanitarnemi, mają na celu podniesienie gatunku sprzedawanego mleka, przyczynienie się do rozpowszechniania tego artykułu który stanowić ma artykuł sprzedaży przedsiębiorstw specjalnych, poświęcających się rozpowszechnianiu mleka. Nowe przepisy ograniczają w znacznym stopniu możność sprzedawania mleka i jego przetworów wraz z innemi artykułami spożywczemi. Toteż w sklepach spożywczych ogólnych mleko może być sprzedawane tylko butelkowane. Pozatem przepisy przewidują, w jaki sposób mleko ma być przewożone, jak mają być urządzone obory itd. Zarządzenie oparte jest na najnowszych zdobyczach techniczno- sanitarnych. Wprowadzenie jednak nowych przepisów bez odpowiedniego przygotowania przemysłu nabiałowego i społeczeństwa będzie niewątpliwie napotykało na przeszkody. Zachodzi poważna obawa, by zbyt rygorystyczne traktowanie celowych zresztą zarządzeń o charakterze sanitarnym nie odbiło się fatalnie na dostarczaniu mleka, nie zmniejszyło podaży, a tem samem nie odbiło się na podwyższeniu ceny mleka.

O należyty wymiar podatku dochodowego

(—) Sprawa wymiaru podatku dochodowego na podstawie norm średniej dochodowości stanowi przedmiot poważnej troski sfer gospodarczych. Ostatnio na plenarnem posiedzeniu Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie poruszony był m. in. ten moment, że urzędy skarbowe stosują obecnie stawki znacznie wyższe, niż w r. 1930. Nie ulega wątpliwości, że dochody są obecnie mniejsze niż w r. 1930. Występują tu nieracjonalność stosowania norm średniej dochodowości, których wysokość zależy nie od istotnego poziomu dochodów, lecz od potrzeb fiskalnych. Stąd dysproporcja, w której wyniku podatek dochodowy przestaje być podatkiem od dochodu, a staje się podatkiem od substancji majątkowej.

Ulgi celne na papier będą utrzymane

(—) Ostatnio miało się ukazać rozporządzenie uchylające ulgi celne od przywozu papieru drukarskiego z zagranicy. Papier ten sprowadzany, był zwłaszcza z krajów bałtyckich. Rozporządzenie o zniesieniu ulg celnych uniemożliwiłoby przywóz obcego towaru. Jak się dowiadujemy, rozporządzenie to na razie nie będzie ogłoszone. Chodzi bowiem o to, by istniała pewna rekompensata dla innych krajów przyjmujących z Polski różne artykuły.

Za opłaty od safesów odpowiedzialny jest przedsiębiorca

(—) Min. skarbu w okólniku do izb skarbowych wyjaśniło, że przepisy nakładają na przedsiębiorców, odnajmujących schowki obowiązek inkasowania opłat na rzecz bezrobotnych od osób biorących safesy w najem, niezależnie od terminów, z których uskutecznia się rozrachunek z osobami biorącemi w najem takie schowki. W związku z tem ministerstwo wyjaśnia, że przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność za wymienione opłaty nawet wówczas, gdy wydzierżawiający schowek z tych lub innych powodów nie płaci należnej dzierżawy. W tych wypadkach przedsiębiorca obowiązany jest wpłacić przypadające kwoty z własnych funduszów z tem, że może następnie poszukiwać kwot od wydzierżawiającego.

3 i pół miljona dolarów na walkę z bezrobociem

(—) Donoszą z Waszyngtonu, że senat amerykański przyjął ustawę w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę Reprezentantów. Na uruchomienie robót inwestycyjnych przeznaczono 3 mil[illegible] miljonów dolarów.

Hasłem naszem: Nieugięta walka z obłędem hitlerowskim!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE



— 2 POŻEGNALNE WYSTĘPY MISTRZA LUDWIKA SOLSKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem Ludwik Solski wystąpi gościnnie na ostatniem pożegnalnem przedstawieniu w tragedji Schillera „Don Karlos“, w swej niezrównanej i niezapomnianej wielkiej kreacji postaci Króla Filipa II-go. Jutro wieczorem powtórzenie komedji Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“

— „KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY“ NA DZIEDZIŃCU ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU. Arcydzieło poezji romantycznej, tragedja Słowackiego, według Calderona „Książę Niezłomny“, zakończy bieżący sezon w teatrze krakowskim i ukaże się jako wznowienie w niedzielę wieczorem na dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu. Sprzedaż biletów odbywa w kasie teatru miejskiego w cenie od zł 1 do zł 5.

— „GOTÓWKA“ niezwykle wesoła aktualna komedja satyryczna znanej spółki autorskiej Ebermeyera i Cammerlohra, ukaże się po raz ostatni w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Piątek 8 wiecz.: „Don Karlos“.
Sobota 8 wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka...“

TEATR „BAGATELA“
Piątek 7 i 9.10 wiecz.: „Tanio ale wesoło“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).
Sobota 9 wiecz.: „Bandyta- dżentelmen“ (premjera — gośc. wyst. W. Kaniewskiej i P. Brajtmana).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH
ADRIA: „Pogromca przestworza“.
APOLLO: „Chandu“ (Edmund Lone).
ATLANTIC: „Rozkoszne dziewczątko jak Ty...“ (Anny Ondra).
BAGATELA: „Miłość wśród śniegu“. — Na scenie rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Upiór w operze“ (Lon Chaney).
PROMIEŃ: „Czarujący chłopiec“ (Henry Garat) i „Ludzie morza“ (Georges Bancroft).
SŁOŃCE: „Ułani, ułani, chłopcy malowani“ (Dymsza, Krukowski, Pogorzelska).
SZTUKA: „Wschód słońca“ (George O'Brien
WANDA: „Więzień z Kajenny“.
UCIECHA: „Gdybym miał miljon“ (reż. Lubitsch, — Gary Cooper).

WIADOMOSCI Z KRAJU

Przeniesienie Dyrekcji Kolejowej z Gdańska

(;) Dyrekcja okręgowa Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku wydała okólnik, według którego przenosi się częściowo do Bydgoszczy i Torunia. Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały: handlowy i taryfowy, prawny, zasobów i sanitarny. Reszta wraz z władzami prezydjalnemi przeniesiona będzie do Torunia.

Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpić ma w sierpniu, a do Torunia we wrześniu br.

Proces Katza i tow. 18-go lipca

(;) Ze Lwowa donoszą: Odroczony w ubiegłym miesiącu proces Mojżesza Katza i tow. oskarżonych o nieumyślne zabójstwo (względnie udział w bójce z śmiertelnym wynikiem) studenta Grodkowskiego i zranienie studenta Pietraszki, został wyznaczony na 18-go lipca i rozpisany na dwa dni Rozprawie będzie przewodniczył so. Tertil przy współudziale so. Szulisławskiego i so. Jagodzińskiego, oskarża prok. Krajewski, powództwo cywilne wnosi adw. dr. Pieracki, bronią adwokaci dr. Landau i dr. Axer.

Aresztowanie dwóch przemysłowców drzewnych w Warszawie

(;) Wielką sensację w kołach przemysłowych stolicy stanowi aresztowanie dwóch wielkich przedstawicieli przemysłu drzewnego Grzegorza Raskina i jego syna Szymona. Sprawa ta sięga do ubiegłego roku, gdy do władz prokuratorskich wpłynęła skarga córki zmarłego przemysłowca Czerwca, która oskarżała Raskinów o oszustwo dokonane na szkodę zmarłego ojca w sumie pół miljona zł. Wówczas przemysłowców tych aresztowano, w jakiś czas później jednak zwolniono. Obecnie wyszły na jaw nowe szczegóły, które spowodowały ponowne aresztowanie Raskinów. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że przemysłowcy ukryli księgi i przy rozliczeniu dokonali ogromnego oszustwa. Obu Raskinów osadzono w więzieniu. Zabiegi rodziny o zwolnienie aresztowanych za wysoką kaucją nie odniosły dotąd skutku. Śledztwo, które podobno ujawnić ma całą oszukańczą działalność Raskinów, otoczone jest narazie tajemnicą.

Wyrok w procesie o aferę podatkową

(;) Z Katowic donoszą nam: W głośnej sprawie o nadużyca podatkowe przeciwko Hermanowi Katziasowi i towarzyszom, zapadł onegdaj wyrok. Sprawa ta trwała 5 tygodni i była sensacją dnia. Mocą wyroku, **Kotzias uznany został winnym prowadzenia fałszywych ksiąg handlowych i został skazany na rok i 8 miesięcy więzienia oraz na grzywnę w wysokości 55.000 zł.** Pozatem sąd skazał buchaltera urzędu skarbowego Augustyna Zejera na półtora roku z zawieszeniem kary na 5 lat oraz na 5.000 zł grzywny, Stanisława Malewicza buchaltera urzędu skarbowego za branie łapówek na 8 miesięcy więzienia oraz 3.000 zł grzywny, urzędnika skarbowego Jana Pietruszkę na 4 miesiące więzienia i 2.000 zł grzywny. Ponadto sąd skazał następujących kupców, którzy skorzystali z usług Kotziasa na kary pieniężne: Alfreda Nebla na 7.000 zł, Szyję Schiffa na 5 tys. zł, Józefa Kemplera i Franciszka Hermana na 3.000 zł, Ludwika Ochojskiego, Mieczysława Zaleskiego i Honoratę Szlezyngierową na 2.000 zł i Feliksa Boldesa na 1.500 zł. Resztę sąd uwolnił.

Z EKRANU.

„Gdybym miał miljon“

(Kinoteatr „Uciecha“).

(!) Dotychczas film dawał nam dłuższe i zamknięte w sobie powieści, obraz „Gdybym miał miljon“ jest pierwszym zbiorem nowel filmowych. Na ten zbiór składa się siedem nowel ułożonych przez siedmiu autorów a wyreżyserowanych przez siedmiu reżyserów. Wszystkie te nowele spaja w jedną całość myślową głębsza i z dużym nakładem pracy i pomysłowości przeprowadzona obserwacja, że szczęście dają człowiekowi rozmaite małe drobiazgi Nieraz człowiek roi potężne sny na temat, coby robił, gdyby miał miljon. Pewien miljoner amerykański — opowiada nam film — wpadł na pomysł, by siedmiu ludziom zapisać po miljonie. Okazuje się, że prawie wszyscy uszczęśliwieni zapisem małe mają właściwie potrzeby, względnie twarde życie zabiło zupełnie fantazję.

Sam film jest nierówny, lecz całość jest ze wszechmiar interesująca, czemu się dziwić nie można, wszak głównym reżyserem jest Lubitsch, któremu najprawdopodobniej zawdzięczamy epilog rozgrywający się w przytułku dla staruszek, a zawierający mnóstwo reżysersko świetnie przeprowadzonych momentów. Dobry jest też epizod z pełnym umiaru aktorem Charlesem Rugglem w roli porcelanołtuka. Śmiech publiczności wywołuje skecz odegrany przez Charlesa Laughtona (znanego Nerona z filmu „W cieniu krzyża“), który gra starego buchaltera, pokazującego prezesowi ono ku język. Doskonale gra też Wynnie Gibson.

Mcassl.

WSZYSTKO W PORZĄDKU.

(—) Kasjer nie przyszedł do zajęcia W południe wpada woźny do biura szefa i melduje:

— Pan Flügge został przejechany na ulicy przez auto i odwieziony do szpitala!

— Dzięki Bogu! — woła szef — jużem myślał, że Flügge drapnął. (Wiener Zeit).

„Paris — la plage“

Paryż w słońcu. — Moda opalania się. — Plaże nadsekwańskie. — 14 lipca. — Kogo stać na Atlantyk.

(Korespondencja własna).

Paryż, w czerwcu.

(—) Wielki sezon wyjazdowy we Francji zaczyna się późno w stosunku do rzeczywistego początku lata i upałów, panujących już oddawna. Zatrzymani przed rozpoczęciem wakacyj w stolicy Paryżanie, zmęczeni kurzem i rozpyloną w powietrzu benzyną, starają się korzystać z dostępnych w mieście sportów wodnych. Z zadziwiającą szybkością mnożą się w Paryżu różnego rodzaju pływalnie i baseny. Bywalcom plaż nadmorskich brak jest sportów i ruchu na świeżem powietrzu, za nimi zaś ciągną legjony ślepych naśladowców mody, a moda lansuje już od dłuższego czasu tężyznę fizyczną i opaloną skórę.

„Brunir — c' est partir un peu“ — powtarzają Paryżanki, zmuszone wskutek kryzysu wyrzec się podróży nad morze, a pragnące wyglądać młodo i ładnie.

Pływalni jest bez liku, dla wszystkich gustów, kieszeni i dla każdego wieku. Do najbardziej uczęszczanych należy „Molitor“, wybudowana ostatnio z amerykańską szybkością w ciągu kilku miesięcy i położona prześlicznie pomiędzy Lasem Bulońskim a Parc des Princes. Sznur luksusowych samochodów przed wejściem ostrzega, że cena biletów wstępu przekracza 10 franków. Siedząca u wejścia kasjerka dołącza uprzejmie do każdego biletu wielki ręcznik i zapasowy kostjum kąpielowy.

Wewnątrz pływalni białe i niebieskie pomosty rozpięte są malowniczo nad ogromnym basenem Woda w obu basenach — otwartym na dni słoneczne i krytym na dżdżyste — zmieniana jest 6 razy na dobę, przeźroczysta, o kolorze lekko zielonkawym. Pomimo to więcej osób leży, siedzi i biega po deskach pomostów, niż zażywa przyjemności kąpieli. Wszystkiemi barwami tęczy mienią się kostjumy pań, opalających się na jeden z trzech faworyzowanych w tym sezonie odcieni bronzu: ciemny — na partje tennisa, przejażdżki samochodowe i camping, średni — obowiązujący na pieszych spacerach w Lasku, i blado- złocisty — harmonizujący z balowemi toaletami letniemi.

Z jednej strony basenu gorliwsze zwolenniczki sportu uczą się pływać. Flegmatyczny nauczyciel, w czarpce marynarskiej, trzyma na długiej wędce jakąś leciwą syrenę, wybijając takt nogą i unosząc od czasu do czasu adeptkę klasycznego sportu do góry. Z drugiej strony basenu skacze z trampoliny zawodowy skoczek, popisując się skokami w rozmaitych stylach.

W jednym z bocznych pawilonów mieści się bar amerykański, urządzony na wzór najwytworniejszych lokali na bulwarach. Różnica polega jedynie na strojach gości, które nawet pano vie zredukowali tutaj do kilkudziesięciu centymetrów barwnego, trykotu, i grają w belotkę przy akompanjamencie jazz'u.

Wzdłuż brzegów Sekwany rozsiane są liczne tańsze i skromniejsze kąpieliska. Na drewnianych deskach, zastępujących piasek nadmorski, leżą mieszczuchy, marzący o rozległym horyzoncie i spienionych wodach oceanu. Fale idące z pod małego statku spacerowego, który kursuje na rzece, biją w deski pontonów, dając złudzenie kołysania okrętu. Z daleka dochodzi hałas wielkiego Paryża, odległe echo zgiełku, wrzasku klaksonów, które rozprasza na odległość wielu kilometrów zbiorowisko pracy, wysiłku i zabawy.

Jeszcze dalej, za Billancourt, brzeg rzeki pustoszeje. Dwóch młodych chłopców wskakuje do rzeki, korzystając swobodnie z wody, powietrza i słońca Brzegi są tu porośnięte prawdziwą zielenią, piasek na dnie rzeki bardziej żółty, a woda bardziej przeźroczysta.

Wakacje au serieux zaczynają się w Paryżu dopiero po 14 lipca, po terminie święta narodowego. Na parę dni już przed tą datą opuszczają dworce kolejowe St. Lazare, Zachodni i d' Orleans luksusowe expressy, uwożące ze sobą mogących sobie pozwolić na pobyt w modnych kąpieliskach nad brzegi Atlantyku, do Le Touquet — Deauville, La Baule, na plaże bretońskie, nad granicę hiszpańską, do Herday, St. Jean de Luz, Biarritz.

Tymczasem tzw. wielki świat bawi jeszcze w rozprażonych murach stolicy, gdyż tak nakazuje moda, snobizm, wyścigi...

M. C.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

IMPONUJĄCA MANIFESTACJA ŻAŁOBNA KU CZCI DRA ARLOSOROWA

(;) Sala hotelu „Pod Czarnym Orłem" w Białej przybrała we czwartek wieczorem smutny wygląd. Scena udekorowana była biało- niebieskiemi barwami, w środku zawisł wielki portret zamordowanego dra Chaima Arlosorowa, nad nim transparent hebrajski: „Jisrael, al bamotecha chalal..." oraz dwie chorągwie, jedna biało- niebieska, druga czerwona, wszystko owinięte czarnym kirem.

Ponad 1200 osób zjawiło się na wezwanie Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut", aby złożyć hołd cieniom nieodżałowanej pamięci dra Chaima Arlosorowa. Manifestację żałobną otworzył chór chalucowy, odśpiewując hebrajską pieśń żałobną. Do wypełniającej po brzegi salę publiczności przemówił przewodniczący „Hitachdutu" w Bielsku, tow. Plessner, poczem imieniem ogólnych sjonistów wyraził współczucie z powodu strasznej zbrodni, p. dr. Grünstein, prezes „Haszacharu". Główne, bardzo piękne i silne przemówienie wygłosił przewodniczący egzekutywy „Hitachdutu" na Zachodnią Małopolskę i Śląsk, tow. dr. Gurarje Terło z Krakowa. Imponującą manifestację ukończono odśpiewaniem „Hatikwy" i „Techezakna".

— ODCZYT DRA MOSINSOHNA W BIELSKU. Staraniem org. ogólno- sjońskiej „Haszachar", wygłosił w ub. sobotę w sali „Czarnego Orła" w Białej znakomity odczyt pt. „Sjonizm a sytuacja Żydów w djasporze i w Palestynie", p. dr. Benzion Mosinsohn. Zagaił przewodniczący „Haszacharu" p. dr. Grünstein. Zebranie zamknięto odśpiewaniem „Hatikwy" i Techezakna".

— ZJEDNOCZENIE MŁODZIEŻY DLA PRACY KKL. W BIELSKU (Gdud Awoda bead Keren Kajemeth urządziła w ub. wtorek piękną uroczystość wręczenia odznak najlepszym pracownikom na rzecz KKL. Uroczystość zagaił przewodniczący Gdudu tow. Moszkowski, poczem tow. inż. Lindner przedstawił cele, zadania i działalność Gdudu. Nastąpiła nader udana akademja, w której popisywały się organizacje młodzieży „Akiba", „Haszomer Hacair" i „Brith Trumpeldor". Po przemówieniu tow. D. Pollaka odbyło się uroczyste wręczenie odznak. 18-tu najlepszym w ciągu ostatniego roku pracownikom na rzecz KKL. Największą ilość (7) zdobyli członkowie „Haszomer Hacair" (Hanna Berger, Izaak Knopf, Józef Ender, Regina Metzger, Jetka Mehrel, Pinkus Eicher i Genia Klotz). Drugiei trzecie miejsce zajęły organizacje „Hanoar Hacjoni" i „Akiba", które zdobyły po 4 odznaki, (z „Hanoaru" Leon Liban, Dawid Brüll, Michał Bergmann i Erwin Korbel, z „Akiby" Izaak Ganzweich, Regina Klein mann, M. Braun i Hela Apte). Pozostałe miejsca zajęły korporacje „Chewrussa" i „Hosmonea". Chewrusa 2 odznaki (Lastmann i Hermann Schmer), Hasmonea — jedną (Kurt Meissner). Oprócz tego wręczono odznakę tow. Leopoldowi Barberowi za długoletnią pracę na stanowisku kasjera lokalnej komisji KKL, oraz jako najstarszemu członkowi komisji puszkowej. Nader piękną uroczystość po końcowem przemówieniu przewodniczącego lokalnej komisji KKL., tow inż. Wechsberga, zakończono odśpiewaniem „Hatikwy".

— ZE SPORTU. Zawody piłki nożnej, rozegrane w ub. niedzielę, miały następujące rezultaty: W mistrzostwach Ligi śląskiej katowicki IFC pokonał bielskiego BBSV w stosunku 6:2 (2:1). W mistrzostwach klasy A. podokręgu bielskiego Hakoah bielski uległ żywieckiej Koszarawie w stosunku 1:0 (0:0), a to mimo ambitnej grze drużyny żydowskiej, która nie może wydostać się z przedostatniego miejsca tabeli mistrzostw klasy A. Dalsze wyniki zawodów tej klasy są: Sturm Bielsko—Soła Oświęcim 1:0 (0:0). BKS Biała— Sportklub Bielsko 4:0 (2:0), TS Biała—Lipnik — Leszczyński KS 3:2 (2:1), oraz Soła Żywiec— BKS Czechowice 1:0 (0:0).

Z Katowic

Z życia sjonistycznego.

(;) Festyn z muzyką i tańcami, urządzony w ub. czwartek przez Komitet Lokalny Org. Sjon., udał się znakomicie i przyniósł pokaźny dochód. Część czystego dochodu przeznaczono na szkolnictwo tarbutowe W związku z festynem na który zjechało się sporo osób także z poza Katowic, odbył się Zjazd Okręgowy delegatów komitetów lokalnych z całego Górnego Śląska. Przedstawiciele poszczególnych miast złożyli sprawozdanie z dotychczasowej pracy organizacyjnej, poczem ustalono plan pracy na przyszłość. Zjazd któremu przewodniczył tow. dr. Rapaport, wykazał, że rozpoczęta niedawno praca na prowincji daje nader pomyślne wyniki.

Akcja szeklowa została już ukończona. W Katowicach sprzedano 1.400 szekli. Poszczególne ugrupowania przygotowują się gorączkowo do akcji wyborczej.

Organizacja młodzieży Akiba wynajęła ostatnio nowy obszerny 2-pokojowy lokal przy ul. Mielęckiego 8. W lokalu tym znalazł również pomieszczenie świeżo zorganizowany ogólno- sjonistyczny Chaluc, który dzięki energicznemu kierownictwu p. Kaufmanna zdobył już 40 członków.

Pięknie rozwija się również skautowa organizacja młodzieży Hanoar Hacijoni, licząca obecnie 120 członków. Onegdaj odbył się uroczysty raport, na którym przyjęto oficjalnie 4 nowe kwuce i poświęcono ich proporce. Przemawiali: imieniem Kom. Lok. tow. Perutz oraz rosz- kejn organizacji H. H. p. Felix, poczem odśpiewano Techezaknę. W ub. wtorek młodzież wyjechała na kolonje wakacyjne, zorganizowane przez Galil Śląsko- Dąbrowski w Kalinowie k. Ojcowa oraz Lanach Wielkich k. Żarnowca. (D. M.)

KRONIKA TARNOWSKA

(;) **— USTALENIE SKŁADU KOMISJI PODATKU DOCHODOWEGO.** Do komisji dla dokonania wymiarów podatku dochodowego zostali wybrani ze strony rady miejskiej pp. Szadziński, Kargol i Hajdukiewicz, a z ramienia powiatu pp. Marszałkowicz, Tyrka i Dziuban. Jako zastępcy weszli do komisji z miasta pp. Leib, Rubin i Wojtanowski.

— KU CZCI BŁP. DRA ARLOSOROWA. Staraniem Ligi Pracującej Palestyny odbyła się w sali Apolla uroczysta akademja dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego dra Arlosorowa. Okolicznościowe przemówienia wygłosili tow. dr Merz i Gruenberger.

— Z POBYTU WŁ. ŻABOTYŃSKIEGO. W sali Sokoła odbył się referat Wł. Żabotyńskiego nt. „Walka o Państwo Żydowskie". Referat zagaił p. M. Spielman. Po referacie odbył Wł. Żabotyński poufną konferencję, w której wzięli udział reprezentanci Egzekutywy rewizjonistycznej pp. Damm, dr. Rosenman i dr Schaechter, kierownik zachodnio- małopolskiego Betaru dr. Wdowiński i prezes tarnowskiej organizacji rewizjonistycznej M. Spielman.

— ZJAZD KOLEŻEŃSKI. W II-em gimnazjum odbył się zjazd koleżeński z okazji 25-lecai złożenia egzaminu maturycznego. W zjeździe wziął udział m. in. gen. Górecki

— SKAZANIE BANDYTÓW. W powiecie tarnowskim grasowali trzej bandyci dokonując wiele śmiałych włamań i kradzieży. Dwaj z nich Jan Kozyna i Stanisław Łata dostali się w ręce policji. Na rozprawie sądowej zostali obydwaj bandyci skazani na pięć lat ciężkiego więzienia.

— PODPALENIE. W realności Gizeli Fuehrer w Ciężkowicach powstał silny pożar. Ogień został podłożony przez Antoniego Warzechę, którego policja ujęła i odstawiła do więzienia.

Z Bobowej

(!) Dzięki poparciu Stow. Mizrachi zatacza w naszem miasteczku ruch Tora w'Awoda coraz szersze kręgi, zyskując sobie licznych zwolenników wśród młodzieży ortodoksyjnej, i to mimo licznych przeszkód ze strony naszych wrogów. Ostatnio powstały org. „Szomer Dati" i „Brurja", które rozwijają nadal żywą działalność. Jak dalece nasza „czarna mafja" opętana jest szałem nienawiści, dowodzi fakt, że w ubiegłe Zielone Święta zabroniono w bóżnicy modlić się przed ołtarzem jednemu z obywateli, którego dzieci należą do wspomnianych wyżej organizacyj sjonistycznych. Fakt ten wywołał zrozumiałe oburzenie. Mylą się jednakowoż nasi wrogowi, jeśli sądzą, że w tak podły sposób zdołają osłabić naszą organizację. Wprost przeciwnie! (J. Z.)

Z Bochni

(!) **AKCJA SZEKLOWA** w naszem mieście już ukończona i zlikwidowana. Kontyngent został przekroczony. Sprzedano 487 szekli, z tego przypada na ogólnych sjonistów 268, Mizrachi 159, Ligę pracującej Palestyny 60.

(!) **STAM-CHALUC** przy Akibie zorganizowany, liczy już 20 członków, rozwija się pomyślnie, odbywają się pogadanki i lekcje języka hebrajskiego.

(!) **KAHAŁ** raczył w bieżącym budżecie przeznaczyć 200 zł. na Keren-Hajesod. Wszyscy sjoniści w Bochni w swych modlitwach przez cały rok budżetowy zwracać się będą do Boga z gorącą prośbą, by ta kwota została wypłacona.

(!) **GIMNAZJUM BOCHEŃSKIE PAŃSTWOWE** zastosowało się najściślej do odnośnego okólnika i dlatego przyjęło aż jednego Żyda i jedną Żydówkę do grona uczniów I kl. W ten sposób można się spodziewać, że gimnazjum bocheńskie będzie wnet odżydzone.

Pp. lekarzom dr Krumholzowi i dr Fischlerowi należy się serdeczne podziękowanie za bezinteresowne udzielanie porad lekarskich członkom plugi bochszary.

Z Frysztaka

(!) Akcja szeklowa zakończyła się u nas wynikiem jak na nasze stosunki bardzo ładnym, bo sumą 110 sprzedanych szekli.

Lokalna Komisja Z. F. N. uchwaliła w uznaniu zasług tow. Salomona Schmidta, z okazji 25-lecia jego pracy sjonistycznej, zakupić w Palestynie dunam ziemi na jego imię.

Z nicjatywy wspomnianego naszego tow Schmidta udało się wreszcie u nas założyć Stow. Gemilat Chasudim, przyczem kwotę 250 dolarów uzyskano od Związku Żydów frysztackich w Ameryce, a członkowie komitetu zadeklarowali wkłady bezprocentowe na 300 dol. Tutejsi zacofańcy czynili rozmaite przeszkody ale udało się je przezwyciężyć. Mamy nadzieję, że „Joint" w Warszawie dopomoże nam i umożliwi nam szerszą pracę. Instytucja Gemilat Chasudim przed laty już we Frysztaku istniała, ale z powodu bezczynności ówczesnego komitetu musiała zostać zlikwidowaną. Mamy nadzieję, że tak konieczna instytucja teraz z powrotem się utrzyma.

Z Grybowa

(!) Na wieść o tragicznym zgonie dra Arlosorowa odbyło się w ub. niedzielę wspólne posiedzenie żałobne Komitetu Lokalnego org. Sjon., komitetu Poalesjon i komisji Ż. F. N. Przewodniczący Kom. Lok. Org. Sjon. dr Besen wygłosił żałobne przemówienie.

Z Jasła

(!) Tutejszy komitet Ezry Chalucowej pod energicznem przewodnictwem tow. dyr. Iglera pracuje nadal intenzywnie. I tak odbyła się zabawa dziecinna staraniem p. Bernerowej, przewodniczącej Wiza, pozatem zabawa taneczna, urządzona wspólnie z Domem Żydowskim, a ostatnio zbiórka uliczna.

Akcja szeklowa zakończyła się sumą 491 sprzedanych szekli; z tego stam-sjoniści 205, Blok Pracującej Palestyny 148, Mizrachi 138.

Staraniem Hitachdutu wygłosił u nas tow. Chaim Schurer z Palestyny odczyt o problemach 18-go kongresu sjonistycznego.

Na wiadomość o tragicznej śmierci dra Arlosorowa odbyło się zebranie kierownictw wszystkich ugrupowań sjonistycznych, na którem przemawiał tow. Fromowicz.

Ruchliwe Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem Żydowskiem urządziło ostatnio wystawę w Salach Domu Żydowskiego, obejmującą eksponaty prowadzonej przez Towarzystwo szkoły i warsztatów. Wystawa wywarła doskonałe wrażenie. Odbyte ostatnio Walne Zgromadzenie Towarzystwa wyraziło uznanie ustępującemu zarządowi wybrało nowy zarząd wydział z p. drem Spireren na czele. Opieka pozazakładowa zasłużonego Towarzystwa Opieki obejmuje 130 dzieci, przyczem dzieci szkolne otrzymują zakrojoną na szeroką skalę pomoc pozaszkolną. W miesiącach letnich urządzane są

dla przeszło stu dzieci półkolonje z nader dodatniemi wynikami. W warsztatach zawodowych pobierają 23 dziewczęta naukę kroju, szycia i haftu. Szczególne zasługi około warsztatów i wystawy zaskarbiły sobie panie Karolina Rubel, inż Wanda Winklerowa, oraz kierowniczka Marja Eckówna.

Z Kolbuszowej

(!) W tutejszym Bethhamidraszu odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech. Po zagajeniu przez przełożonego Gminy żydowskiej p. Leistnera wygłosił obszerny i rzeczowy referat prof. Leon Thau. nauczyciel religji żydowskiej. Zebranie zakończyło się uchwaleniem odpowiednich rezolucyj.

Z Radomyśla Wielkiego

(!) Ostatnio święciła tutejsza organizacja młodzieży sjonistycznej „Akiba“ jubileusz swego 5-lecia. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele stowarzyszeń miejscowych, oraz plugi hachszary z Tarnowa i z Krzyża. Na uroczystym raporcie, na którym byli obecni również przedstawiciele starszego społeczeństwa, wygłoszono liczne przemówienia, m. in. serdecznie przemówiła przew. patronatu organizacji p. drowa S. Spieglowa.

Z Wadowic

(!) Ub. niedzieli odbyło się w lokalu Czytelni im. Króla Władysława Jagiełły IX. Walne Zgromadzenie miejscowej grupy Związku żyd. inwalidów, wdów i sierot wojennych. Zebranie zagaił przew. miejscowej grupy i wiceprezes Rady naczelnej Zjednoczenia dr. W. Kluger, witając w szczególności przedstawicieli władz i dziękując im za pomoc przy załatwianiu spraw inwalidzkich. Przewodniczący serdecznie również powitał przybyłego z Krakowa prezesa Zjednoczenia p. Bachnera. Sprawozdanie z działalności grupy miejscowej złożył p. S. Sauerstrom, poczem p. Bachner wygłosił obszerny referat o sprawach inwalidzkich. W skład nowego wydziału weszli dr W. Kluger, Sauerstrom, Goldberg, Jakubiec, Gertel, Ebel, Glücksman i Zachman. Do komisji rewizyjnej wybrano Balamutha, Langera, Wassertheila i Gancarczyka, do Sądu polubownego dra Daniela, Borgera, Günsberga i Geigera. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj wyrażających podziękowanie władzom i urzędom państwowym oraz rezolucji potępiającej zamachy Niemców na całość granic R. P., tudzież gwałty popełniane przez rząd niemiecki na żydowskich obywatelach — zamknięto Zgromadzenie. (Sch.)



Mecz Makkabi-Grzegórzecki zweryfikowany 3:0 w. o.

(;) Wydział Gier i Dyscypliny Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozpatrywał onegdaj sprawę meczu Makkabi—Grzegórzecki, o której onegdaj donieśliśmy, i uchwalił: **Zweryfikować mecz jako w. o. 3:0 dla Makkabi, przyznać Makkabi od Grzegórzeckiego 200 zł odszkodowania i ukarać Grzegórzecki grzywną 50 zł za postępowanie sprzeczne z przepisami.**

Tak więc głośna ta sprawa została w zarodku sprawiedliwie rozstrzygnięta. Grzegórzecki, który jako członek KOZPN postąpił sprzecznie z przepisami został przykładnie ukarany.

Wisła—Garbarnia

(:) Sezon piłkarski dochodzi do punktu kulminacyjnego. gdyż najbliższe mecze rozstrzygną o ostatecznem ukształtowaniu się tabeli mistrzostw W grupie zachodniej jako prawdopodobnych finalistów uważać już można Ruch i Cracovię. natomiast o trzecie miejsce toczyć się będzie zacięta walka między Wisłą a Garbarnią, toteż niedzielne zawody zadecydują, który z tych klubów wejdzie do finału. Zawody odbędą się na boisku KS. Garbarnia. o godz. 5'30 pop Bilety już do nabycia w przedsprzedaży.

Śmierć prezesa Francuskiego Komitetu Olimpijskiego

(—) W dniu 14 bm. zmarł nagle w Paryżu wieloletni prezes Francuskiego Komitetu Olimpijskiego, br. Clary. Zmarły był członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i jeszcze przed tygodniem brał udział w Międzynarodowym Kongresie Olimpijskim w Wiedniu. Zmarły liczył 73 lata.

Turniej tennisowy w Wimbledonie

(—) Do rozpoczynającego się 26 b. m. turnieju tennisowego w Wimbledonie wpłynęły bardzo liczne zapisy, mianowicie 118 do gry pojedyńczej panów 86 do gry pojedyńczej pań, 59 par do gry podwójnej panów, 43 par do gry podwójnej pań, oraz 75 par do gry mieszanej. Ogółem przybędą tennisiści 27 narodowości.

Wielkie święto wychowania fizycznego w Moskwie

(—) W ubiegłym tygodniu na Placu Czerwonym w Moskwie w obecności Stalina, Mołotowa, Kalinina, Kaganowicza, Woroszyłowa, oraz innych przedstawicieli władz sowieckich, a także w obecności korpusu dyplomatycznego i licznych turystów z całego kraju, oraz dziesiątków tysięcy widzów, — odbyła się wielka manifestacja sportowa, w której brało udział 105 tysięcy młodzieży.

Wszystkiemi ulicami Moskwy defilowały szeregi młodzieży sportowej, manifestując wielkie święto zdrowia i tężyzny fizycznej młodzieży.

W szeregach defilującej młodzieży grupami szli: gimnastycy, piłkarze — z piłkami w rękach, tenniści z rakietami, wioślarze z wiosłami, bokserzy w rękawicach, szermierze z białą bronią, turyści wysokogórscy itp. Widok był imponujący.

Po defiladzie odbyła się rewja, którą odebrał Antipow, przewodniczący najwyższej Rady Wychowania Fizycznego, a wreszcie pokazowe ćwiczenia sportowe w wykonaniu mas.

Nad terenem ćwiczeń latały eskadry samolotów.

(—) **MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE POLSKI W BOKSIE** na rok bieżący, zdobyte przez Wartę poznańską, zostało na walnem zebraniu PZB unieważnione. Natomiast wniosek Poznania na unieważnienie zdobytego przez Rotholca (Warszawa) mistrzostwa w wadze muszej upadł, gdyż walne zebranie przeszło nad nim do porządku dziennego.

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA WĘGIER.

(—) Na wyścig kolarski dookoła Węgier wyjechali Korsak—Zaleski, Olecki i Stefański. Bieg ten odbędzie się w dniach od 28 bm. do 2 lipca w 5-ciu etapach na trasie 1043 klm.

(—) **W TENNISOWYCH MISTRZOSTWACH WĘGIER** pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Gabrowits. bijąc w finale Kehrling—Dyetomsky.

(—) **ZNANY BIEGACZ AMERYKAŃSKI.** Glenn Cunningham, ustanowił nowy rekord Stanów Zjednoczonych w biegu na 800 mtr. wynikiem 1:51 sek.

(—) **ZNAKOMICI SKOCZKOWIE WODNI, EGIPCJANIN SIMAICA I AMERYKANIN SMITH,** zaproponowali Czeskiemu Zw. Pływackiemu starty swoje w kilku miastach Czechosłowacji, żądając wzamian... 50 proc. czystego zysku od każdej imprezy z ich udziałem. Minimum gwarantowanego dochodu — 2000 koron czeskich od każdego występu.

(—) **W WIELKIM MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU TENNISOWYM W WIMBLEDON** pod Londynem z ramienia Stanów Zjednoczonych wystąpi Sutter zamiast Shieldsa

75-lecie króla szwedzkiego



(!) W ścisłem gronie rodzinnem obchodził król Gustaw onegdaj 75 rocznicę swych urodzin. Na zamek w Tullgarn przybyli z tej okazji król Danji Krystjan (na zdjęciu pierwszy od prawej) z małżonką, księżniczka Margarcia (obok jubilata, który siedzi w środku) i książę duński Aksel (odwrócony).



PIĄTEK, 23 CZERWCA

Kraków (312.8) 11'57 Sygnał, hejnał. 12'05 Płyty. 12'25 Przegląd prasy. 12'35 Płyty. 12'55 Dziennik południowy. 14'55 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotn. i przeciwgazowa chwilka morska i kolonjalna, płyty. 16 Koncert popularny z Ciechocinka. 17 „Co słychać na świecie?“ — dr. J. Reguła. 17'15 Koncert solistów: E. Narożny (śpiew), T. Michałowicz (wioloncz.), L. Urstein (akomp.) 18'15 „O masażu i masażystach niewidomych“ — p. J. Wilkowski (niewidomy). 18'35 Muzyka lekka w wyk. Z. i T. Górzyńskich (fort. i skrz.), w progr. utwory wykonawców i Benatzky'ego. 19'20 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa. 19'40 „Na widnokręgu“. 20 Pogadanka muzyczna: „V 25-tą rocznicę zgonu M. Rimskiej- Korsakowa“ — dr. A. Simonówna. 20'15 Koncert symfoniczny, dyr. A. Dołżycki, M. Wilkomirska (fort.), w progr. utwory Rimskij-Korsakowa, w przerwie: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące. 22 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny. 22'40 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, dziennik poranny, wiadomości sportowe. płyty, chwilka gospod. domowego. 11'57—16'55 p. Kraków. 16'55 „Dokąd jechać i jak się urządzić?“. 16 „Przegląd wydawnictw“. 17'15—23 p. Kraków.

Katowice (408.7) 7—8 p. Warszawa. 11'57—19'10 p. Kraków. 19'10 „Z Ziemi Świętej“. — Nad jeziorem Galilejskiem“ — Z. Kossak- Szczucka. 19'25—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 7—8 Warszawa, 11'57—17 p. Kraków. 17 Feljeton teatralny I. Wieniewskiej. 17'15—23 p. Kraków.

Rzym (441.2) 13. 17'30, 20'15. 20'45 Koncerty. 21'30 Komedja. 22 Rozmaitości.

Praga (488.6) 6'20 Muzyka. śpiew. 11'05 Audycja szkolna. 12'30, 14'50. 21'25 Koncerty. 22'30 Muzyka współczesna. dyr. Jeremiasz.

Wiedeń (518.1) 12 Kwartet. 15'30 Muzyka na harfie. 17'10 Muzyka kameralna 19 Koncert symfoniczny. dyr. Heger. 20'25 „Oelrausch“ — komedja J. Larrica. 22'15 Koncert wieczorny.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 15	CZERWIEC 23 PIĄTEK 29 Siwan 5693	Zachód słońca 19 m. 37

Wielki zjazd do Krakowa

(:) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w dniach 28 i 29 czerwca bm. Wielki zjazd do Krakowa, po cenach popularnych na „Wianki“ i na uroczystości „Święta Morza“.

Cena przejazdu tam i z powrotem: z Bielska zł. 5.50, z Cieszyna zł. 7.50. z Gorlic zł. 8.90. z Krynicy zł. 11.60, z Muszyny zł. 11.20, z Nowego Sącza zł. 9.30, z Oświęcimia zł. 3.90, z Rzeszowa zł. 8.30, z Tarnowa zł. 4.70, z Zakopanego zł. 8.50.

Zakupiony bilet kolejowy uprawnia do jednorazowego przejazdu dowolnym pociągiem osobowym w III. klasie tam i z powrotem, w dniach 28 29 bm.

Uczestnicy Zjazdu zakupują równocześnie bilet wstępu na „Wianki“ w cenie 1 zł. od osoby.

Informacji udzielają i sprzedają bilety kolejowe oraz bilety wstępu na „Wianki“: P.B.P. „Orbis“ we wszystkich wymienionych miejscowościach.

Ilość biletów zniżkowych ograniczona.

Program uroczystości na osobnych afiszach.

Mur runął na ul. Orzeszkowej

(!) Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy ul. Orzeszkowej zaalarmowani zostali głośnym hukiem spadającego rumowiska, za którym rozległy się przeraźliwe krzyki.

Jak się okazało, z dachu jednego z domu runęła część ściany ogniowej, spadając na ulicę. Cegły i tynk lecące z wysokości IV piętra nie trafiły omal przechodniów, którzy w tym momencie znajdowali się na chodniku.

Postrzelił brata

Antoni Rogalik (lat 25) zam. przy ul. Augustjańskiej, został wczoraj przywieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie, z raną postrzałową. Rogalik został postrzelony przez brata swego, który manipulując karabinem, spowodował wystrzał.

Wpadł do balji z wrzącą wodą

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w Łagiewnikach pod Krakowem, gdzie czteroletni Henryk Berski uległ dotkliwemu oparzeniu. Dziecko wpadło do balji z wrzącą wodą i doznało oparzeń I i II stopnia. Przewieziono go do szpitala w Krakowie.

Echa włamania przy ul. Zwierzynieckiej

W związku z włamaniem jakiego dokonano w lutym br. do składu konfekcji Brank i Ska przy ul. Zwierzynieckiej, toczyła się wczoraj rozprawa w krakowskim sądzie karnym. Na ławie oskarżonych zasiedli pod zarzutem dokonania włamania Zygmunt Waleszczyk (lat 23) pomocnik szoferski, Edmund Dobranowski (lat 20) i Wincenty Pichrzyk (lat 22). Równocześnie są oskarżeni o zakupno skradzionych towarów Józef Cichoń (lat 27), Teodor Wąsik (lat 23) i Abr. Kammelgard (lat 40).

Na wczorajszej rozprawie przeprowadzono postępowanie dowodowe. Wyrok zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Zalipski, oskarżał prokurator dr. Panek, bronili adw. dr. Arnhold i adw. dr. Schnitzer.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **MAGISTRAT OBNIŻA CENY WAPNA I CEGŁY**. Komisja Rady miasta dla spraw Miejskich Zakładów Ceramicznych pod przewodnictwem radcy inż. Strojka i w obecności wiceprezydenta inż Skoczylasa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe Miejskich Zakładów Ceramicznych za rok 1932 i udzieliła Dyrekcji absolutorjum. Nadto przeprowadzono dyskusję nad stosunkami panującymi w przemyśle materjałów budowlanych i upoważniono dyrektora MZC. inż. Menaschego do dalszej obniżki ceny wapna i cegły, celem poparcia ruchu budowlanego.

— **ZAMKNIĘCIE SZOSY KRZESZOWICE—TRZEBINIA.** Na skutek podjęcia robót przy przebudowie drogi państwowej Kraków— Modrzejów —Katowice w Dulowej na przestrzeni km. 30 i 31 zostaje zamknięty ruch kołowy pomiędzy Krzeszowicami a Trzebinią i skierowany drogą powiatową Krzeszowice— Tenczynek—Ostaszki— Bolcin— Trzebinia względnie Chrzanów. Miejsca zamknięcia komunikacji kołowej będą zaopatrzone znakami drogowskazowemi.

— **PRZYKRY SEN NA PLANTACH KRAKOWSKICH.** Babirewskiemu Piotrowi zam. w Cieszynie w czasie, gdy przebywał na plantach i zasnął, siedząc na ławce, nieznany sprawca skradł teczkę skórzaną czarną, zawierającą różne przybory toaletowe ogólnej wartości około 20 zł.

— **GARDEROBA I ROWER.** Kahl Roman krawiec zam. przy ul. Barskiej l. 30 zgłosił do policji o kradzieży z niezamkniętej pracowni przy ul. Konopnickiej l. 7 marynarki wart. 89 zł. Leśniak Władysław zam. przy ul. Wolskiej 4 zgłosił że nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego mieszkania zarzutkę wart. 80 zł. Kapusta Władysław zam. w Woli Justowskiej zgłosił, że skradziono mu z korytarza szkoły przy ul. Szlak 7, rower męski wart. około 100 zł, pozostawiony chwilowo bez dozoru. Huterer Lepold zam. przy ul Dietla l. 1 zgłosił o kradzieży z niezamkniętego przedpokoju płaszcza męskiego wart. 60 zł. Motula Edward zam. przy ul. Zamojskiego l. 35 zgłosił o kradzieży z niezamkniętego mieszkania ubrania wart. 50 zł.

— **KRADLI BIELIZNĘ I KONFITURY.** Solarz Michał (lat 16) i Kromka Władysław (lat 21) zam. przy ul. Czyżowskiej l. 35 zostali aresztowani za kradzież bielizny i konfitur z zamkniętej piwnicy na szkodę Jabłońskiej Katarzyny. Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— **KRADZIONY ROWER DO ODEBRANIA.** Frączek Jan bez stałego miejsca zamieszkania, zatrzymany został wraz z rowerem nieznanej marki Nr. A. 21625 z nakładkami na kierownicy koloru jasnożółtego w paski ciemnożółte zakończone czarną obwódką. Dzwonek do roweru zepsuty. Przy rowerze pompka. Frączek Jan zeznał, że rower ten skradł nieznanej osobie w pierwszej połowie stycznia 1933 r. Rower można oglądać w I. Komisarjacie PP. przy ul. Starowiślnej w godzinach urzędowych.

— **„STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH SŁUCHACZY U. J. „OGNISKO“** w Krakowie przypomina, że termin zgłoszeń na kolonję Stowarzyszenia w Szczyrku koło Bystrej upływa z dniem 26 bm. Z dniem tym ustalona zostanie lista zgłoszeń. Na pozostałe wolne miejsca przyjmować się będzie najpóźniej do poniedziałku dnia 26 bm. w Krakowie, w sekretarjacie Stow. Przemyska 3 (Żyd. Dom. Akad.) tel. 107-64, na prowincji w Kołach Prowincjonalnych „Ogniska“. W niedzielę urzędowanie od 11—12 rano. 2906k

—oOo—

— **LATO W WYSOKICH TATRACH.** Kto je zna, ten chętnie podąży za naszem wezwaniem i raz jeszcze spędzi swe letnie ferie w naszych ojczystych górach. Związek Uzdrowisk Tatrzańskich chętnie udziela obiektywnych i bezstronnych informacyj, dotyczących zwiedzania Tatr, należy tylko zwrócić się pod adres: Związek Uzdrowisk Tatrzańskich Nowy Smokovec. 2964kr

—oOo—

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn 22 6. Cynk dost. natychm. 17 1/8, termin 16 3/4, cyna natychm. 222 3/8—222 1/2, termin 221 3/4—222. Banka 242 1/2, Straits 242 1/, ołów natychm 13 9/16, termin 13 3/4, miedź natychm. 36 1/2—36 9/16, termin. 36 11/16—36 3/4, Elekrolit 40—41.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 6. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 101.25. 3-proc. Pożyczka Budowlana 38, 4 ½ proc. l. zast. Banku Krajowego 48.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch nieco żywszy. Silniej poszukiwano z papierów procentowych 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach ustalonych bez większych zmian. Bank Polski w płaceniu 75 lekko mocniej nie notowany. Reszta bez zainteresowania. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną kolejową po kursie 38 i Jaworznem 120 ostatni papier znacznie słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja w dalszym ciągu niepewna. Zaofiarowanie dolara większe przy, amłem zapotrzebowaniu. Tendencja chwiejna. W Krakowie dolar gotówkowy 7.22—7.26, czeki bankowo 7.25—7.28. Bank Polski płacił za dolara 7.18. Z innych walut Funt szterling 30.20—30.40 Frank szwajcarski 172.20—172.50. Marka niemiecka gotówka 205.50—207 wypłata 210.50—212

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 6 PAT. **Akcje:** Bank Polski 76, Lilpop 9.60, Haberbusch 40, 40 i jedna czw., utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38, 37.85, 6-proc. dolarowa 47 i trzy czw., 47 i jedna czw. setki, 4-proc. dolarowa 49, 7-proc. stabilizacyjna 49.63, 49.38, 49.50, setki 50, 50.13, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.65, 124.96, 124.34, Gdańsk 173.83, 174.26, 173.40, Londyn 30.23, 30.27, 30.42, 30.12, Nowy Jork 7.24, 7.28. 7.20, Nowy Jork telegr. 7.25, 7.29, 7.01, Paryż 35.10, 35.19, 35.01. Praga 26.55. 26.61, 26.49, Szwajcarja 12.16, 172.59, 171.73, Włochy 46.80, 47.03, 47.57, Berlin 211.75, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 6. 1933. Ceny transakcyjne: nienotowane. Ceny orjentacyjne: pszenica 34 i pół do 35 i pół, owies 13 i jedna czw do 13 i trzy czw., otręby żytnie 11 i trzy czw. do 12 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 6 PAT. Paryż 2038 i jedna czw, Londyn 17.58 i pół, Nowy Jork 4.20 i jedna czw., Belgja 72.42 i pół, Włochy 27.17 i pół, Berlin 122.90, Wiedeń 73.15, Praga 15.41 i pół, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 6 Dolarem obracano w dniu dzisiejszym po kursie 7.23 przy tendencji słabszej, złoto słabsze, przyczem rubel złoty osiągnął kurs zł 4.83

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 6 Otwarcie Dillonowska dol. 64.50. Stabilizacyjna 58.75. Dolarowa 55. Warszawska 37.25. Śląska 41.25. Zamknięcie: Dillonowska dol. 64.50. Stabilizacyjna 59. Dolarowa 55. Warszawska nienotowana. Śląska 41.50. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 6 Otwarcie: Berlin 29.17. Londyn kabel 4.16 1/4. Paryż 4.82 1/2. Zurych 23.70. Włochy 6.43. Holandja 49.35. Tendencja mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 78, w Paryżu fr. fr. 1350, w Zurychu nienotowana. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym

Ten, który przeprowadził sekcję zwłok Bagińskiej

Dzień biegłego Dra Bodzenty w procesie wesołowskim. — Sala sądowa, czy uniwersytet? — Jaskrawe sprzeczności w orzeczeniach biegłych

(Telefonem od naszego wysłannika)

(:) Tarnów 22. 6. (M) W tej chwili niewiadomo jeszcze, czy rozpisany na cztery dni proces braci Steinerów zakończy się w oznaczonym terminie. C ileby udało się wyczerpać podczas dzisiejszej rozprawy wcale obfity materjał, jaki pozostał jeszcze do rozpatrzenia, w takim razie wyrok zapadłby w późnych godzinach nocnych. Byłby to doprawdy osobliwy zbieg okoliczności, gdyż właśnie w nocy z 22 na 23 bm. mija dokładnie pół roku od owej tajemniczej nocy (również z czwartku na piątek), która była ostatnią w życiu Marji Bagińskiej. Przypuszczalnie jednak proces przeciągnie się poza „pół-roczncę" tragedji wesołowskiej.

* * *

Rozprawa dzisiejsza przyniosła nowe szczegóły, uwypuklające

rolę Sukmana

w całej sprawie. Przedewszystkiem ujawnił obrońca dr. Aschenbrenner, że w związku z zarządzoną na dziś konfrontacją świadków, którzy wydobywali zwłoki Bagińskiej ze studni, Sukman rozmawiał wczoraj w Wesołowie ze Stryjomskim i ze Skórą na temat zeznań Kołeczka. Wprawdzie Stryjomski zaprzeczył, jakoby Sukman pouczał go jak ma zeznawać, jednak **przyznał sam fakt rozmowy, podczas gdy Sukman zaprzeczył stanowczo, jakoby wogóle ze Stryjomskim rozmawiał.** Jeśli dodamy, że Stryjomski jest tymsamym świadkiem, który **dopiero w krzyżowym ogniu pytań cofnął zeznanie, jakoby widział plewy we włosach Bagińskiej, będziemy mogli zdać sobie sprawę z wartości jego zapodań.**

W tych warunkach konfrontacja Stryjomskiego i Skóry z Kołeczkiem oczywiście nie dała pozytywnego wyniku. Podczas gdy **Kołeczek stanowczo powtarzał, że przy wydobywaniu zwłok Bagińskiej posługiwano się grabiami i że zwłoki w pewnym momencie spadły na dno, Stryjomski i Skóra na obu tym szczegółom przeczyli.** Dalszy świadek na tęsamą okoliczność, Antoni Małek widział, że zwłoki wydobywane osęką obsunęły się z powrotem do studni, ale nie wie, czy posługiwano się także grabiami.

Świadkowie Chaskiel Jolles i Chaim Appel potwierdzili znane już z zeznań świadka Sauerstroma szczegóły o zapewnieniach Sukmana bezpośrednio po aresztowaniu Steinerów, iż są niewinni. Do Jollesa powiedział następnie Sukman, że tu można zarobić pieniądze i radził mu, żeby zaproponował Jakubowiczowi, kuzynowi oskarżonych

przekupienie świadka Bacy

za 200 dolarów, oczywiście za pośrednictwem Sukmana.

Do świadka Samuela Jakubowicza zwrócił się Sukman z tą samą propozycją dnia 5 stycznia, wymieniając kwotę 1000 zł. Jakubowicz zeznaje, że stanowczo odmówił podjęcia się tego przekupstwa. Zaznaczyć należy, że właśnie w tym dniu Baca po raz pierwszy złożył swe zeznanie przed posterunkowym Curyłą.

Sukman wyraził się do Jakubowicza: „poco mają niewinni ludzie gnić w kryminale przez taką szmatę", przyczem oświadczył, że miał z Bagińską bliższe stosunki.

Konfrontacje tych świadków z Sukmanem dają widowisko niezwykłe. Sukman z właściwym mu tupetem zarzuca świadkom, że kłamią. **Ci jednak nie pozostają mu dłużni odpowiedzi, nazywając go oszustem, kryminalistą, złodziejem i szantażystą.**

Przewodniczący z trudem tylko może uspokoić zaciętych przeciwników, którzy dyskutują między sobą żywo, mówiąc do siebie: proszę mi nie przerywać, teraz ja mam głos, niech mi się pan patrzy w oczy itd.

Biegły na ławie... uczniowskiej

Jako pierwszy biegły zeznaje dr. **Adolf Bodzenta, lekarz z Zakliczyna (lat 33).** Już po pierwszych słowach tego biegłego staje się rzeczą jasną, dlaczego śledztwo sądowe nie ograniczyło się do jego orzeczenia, lecz powołało nowych biegłych. Składanie orzeczenia przychodzi młodemu lekarzowi z niezmiernym wysiłkiem, co chwilę przerywa swe wywody, nie umie logicznie powiązać swych spostrzeżeń z sekcji zwłok. Przewodniczący poleca mu, by posługiwał się swem pisemnem orzeczeniem, przyczem stara się zapomocą stawiania pytań wydobyć z biegłego pewne szczegóły. **Odpowiedzi padają nader lakonicznie i opornie.** Roi się od takich powiedzeń, jak „przypuszczalnie", „możliwe", „powiedzmy"; „raczej" itd. Dochodzi do tego że przewodniczący zwraca biegłemu uwagę, **by nie mówił o tem, jakie odnosił wrażenie, tylko oparł się na swej wiedzy lekarskiej.**

Dalej zadaje pytania biegłemu obrońca dr. Aschenbrenner. Z pierwszej zaraz odpowiedzi biegłego wynika, **że nie są mu znane przepisy dotyczące przeprowadzania sekcji zwłok, że (dosłownie!) żadnych ustaw na ten temat nie czytał!** Biegły przyznaje, że warunki w jakich przeprowadzał sekcję, nie były odpowiednie. Przedewszystkiem oświetlenie było słabe. Dalsze odpowiedzi dra Bodzenty są tego rodzaju, że przy indagowaniu o bliższe szczegóły biegły nie umie utrzymać się przy pierwotnej odpowiedzi, którą zmienia, a częstokroć nawet cofa, wzgl. zadawania się — milczeniem. Kiedy pytania obrońcy przybierać zaczynają charakter ogólniejszy, przewodniczący stara się wpłynąć na obrońcę, by ograniczył się do konkretnego przypadku, gdyż „od egzaminowania są profesorowie uniwersytetu", a dr. Bodzenta ma już tytuł doktora medycyny.

Obrońca obstaje jednak przy tych swoich pytaniach, podkreślając, że do ewentualnych dalszych wniosków **potrzebne będą odpowiedzi dra Bodzenty, świadczące o jego nienależytem przygotowaniu do czynności, jakie przedsięwziął.**

W takiej „atmosferze uniwersyteckiej" przeciąga się całe dwugodzinne przesłuchanie dra Bodzenty.

Ten sam lekarz, który dziś przyznaje, że nie zna przepisów o sekcji zwłok, **umiał jednak z apodyktyczną pewnością stwierdzić w swem orzeczeniu, że przyczyną śmierci Bagińskiej było utonięcie, przyczem urazy na głowie zadane zostały za życia i nie spowodowały obrażeń czaszki, mimo to jednak spowodowały utratę przytomności, w którym to stanie denatka wrzucona została do studni! A więc: wyłączna teza morderstwa!**

SPRZECZNOŚCI W ORZECZENIACH BIEGŁYCH

Dwaj dalsi biegli lekarze sądowi **dr. Joachim Frenkel i dyr. dr. Wilhelm Türschmied orzekają zgodnie zupełnie inną przyczynę śmierci Bagińskiej. Przedewszystkiem oświadczają oni, że wobec wątpliwości, jakie u sędziego śledczego wzbudziło orzeczenie dra Bodzenty, obaj biegli przeprowadzili ekshumację zwłok, przy której ustalili pęknięcie podstawy czaszki wskutek dwóch urazów, zadanych w głowę za życia. To złamanie podstawy czaszki, którego dr. Bodzenta wogóle nie zauważył przy sekcji, przyjmują biegli jako przyczynę śmierci, przyczem wspomniane urazy mogły powstać zarówno poza studnią, jak i w chwili wpadania denatki do studni. W związku z tem biegli przyjmują zarówno możliwość morderstwa, jak i samobójstwa,** jedynie bardzo mało prawdopodobną uważają śmierć z przypadku Także do tezy samobójstwa odnoszą się z pewnemi wątpliwościami, a to ze względu na środowisko denatki, w którem do rzadkości należy samobójstwo wskutek ciąży pozamałżeńskiej. Z drugiej strony, uwzględniając religijność denatki i fakt nieotrzymania od księdza rozgrzeszenia w połączeniu z jej kilkakrotnemi enuncjacjami o samobójstwie, tej tezy wykluczyć nie mogą.

W odpowiedzi na pytanie obrońcy obaj biegli zgodnie stwierdzają, **że zgadzają się z całym szeregiem odpowiedzi i wyjaśnień dra Bodzenty udzielonych na pytania obrońcy.**

Dr. Bodzenta po wysłuchaniu obu biegłych obstaje przy swem orzeczeniu i **nie przyjmuje złamania podstawy czaszki jako przyczyny śmierci.**

Na tem o godz. 3-ciej pop. zarządzono przerwę do godz. 5-tej.

(:) Po przerwie przesłuchano szereg świadków odwodowych, którzy podali znane szczegóły odnośnie do zabiegów Sukmana o przekupienie Bacy, rzucając światło na ciemną rolę tego świadka w procesie. M. in. potwierdził także te zarzuty przeciw Sukmanowi adwokat zakliczyński dr. Kupfer, u którego Sukman był 5 stycznia, starając się pozyskać go jako „pośrednika" do Steinerów i spotkał się oczywiście z odmową.

Szereg konfrontacyj z Sukmanem daje tensam rezultat co poprzednio. Sukman wypiera się, a świadkowie konsekwentnie obstają przy swojem, mówiąc mu zarzuty swoje do oczu.

Rozprawa trwa.

Obniżka taryfy dorożek i taksówek

(:) Na posiedzeniu Magistratu m. Krakowa poza szeregiem spraw bieżących omawiano referowaną przez III. Wydział nową taryfę dla dorożek samochodowych i konnych, obniżającą dotychczasowe ceny, przyjęto dalej przedstawione przez Wydział VII. zarządzenia komunikacyjno-porządkowe w związku z Kongresem Eucharystycznym, Obchodem „Święta Morza" i uroczystością „Wianków". Ponadto postanowił Magistrat zamknąć ul. Lubelską dla komunikacji kołowej i przystąpić do oświetlenia ul. Podgórskiej. Wkońcu wysłuchał Magistrat sprawozdania o stanie robót nad naprawą ul. Spadzistej i zarządził ogłoszenie konkursu na budowę kanału w ul. Żółkiewskiego. Dłuższą dyskusję wywołała referowana przez naczelnika Budownictwa B. inż. Kłeczka kwestja uporządkowania otoczenia Wawelu. Wkońcu postanowił Magistrat przystąpić do urządzenia wjazdu na Wawel od pl. Bernardyńskiego i polecił Budownictwu Miejskiemu przygotować szczegółowy plan uporządkowania placu wjazdowego na Wawel od strony Stradomia.

Tajemnica defraudacji w Urzędzie pocztowym Kraków-Płaszów

(rg) W roku ubiegłym donieśliśmy o wykryciu przez władze kontrolne braków kasowych w Urzędzie Pocztowym Kraków—Płaszów. W czasie kontroli kasy, stwierdzono tam brak kwoty 8.517 zł, o której przywłaszczenie posądzono ówczesnego kierownika urzędu Stanisława Grzybowskiego. W toku dochodzeń zeznał Grzybowski, iż kradzieży brakującej kwoty dopuścił się jego szwagier Marjan Uliński, który wykorzystując, iż w nocy z 31 marca na 1 kwietnia był on obecny przy połogu swej żony, zabrał klucze od kasy, przechowane w kasie, i wykradł pieniądze.

To tłumaczenie się Grzybowskiego nie znalazło jednak wiary. Wygotowano przeciw niemu akt oskarżenia o defraudację, zaś Ulińskiego oskarżono o fałszywe obwinienie się przed sędzią śledczym i wzięcie na siebie winy, jakkolwiek defraudacji dopuścił się Grzybowski.

Obaj stanęli wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie. Zeznania ich pokrywały się z zeznaniami w dochodzeniach. Grzybowski twierdził, iż nocy krytycznej był w domu i nie mógł zwrócić uwagi na to, co robił jego szwagier. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego trybunał wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych. Grzybowski (bronił adw. dr. Schoenwetter) został uwolniony od zarzutu defraudacji, Uliński (bronił adw. dr. Laub) uwolniony od fałszywego oskarżenia się. Uliński będzie natomiast odpowiadał za kradzież, do której się przyznał.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Stuhr, wotowali so. dr. Kraus i so. dr. Kiełkowski. Oskarżał prokurator dr. Stawarski.

Warszawa, 22. 6. PAT. Przewidywany przebiegs pogody na dzień 23 bm.: Najpierw dość pogodnie, lub pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burzy lub obfitych deszczów. Bardzo ciepło, umiarkowane wiatry płd. wschodnie.

Podwyżka składek ubezpieczeniowych ZUPU.

Warszawa, 22. 6. (Sin) Jak się dowiaduję, **w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Rady ministrów w sprawie podwyższenia dla pracowników umysłowych składki na pokrycie świadczeń z powodu braku pracy. Zamiast obecnie obowiązujących 2 procent, pobieranych będzie 2.8 procent.**

Koła rządowe motywują to podwyższenie **składki ubezpieczeniowej potrzebą umożliwienia ministrowi opieki społecznej wykorzystania przysługującego mu uprawnienia w kierunku przedłużenia dla pewnych kategoryj ubezpieczonych** ustawowego okresu zasiłkowego z 6 do 9 miesięcy. Okres ten poprzednio stosowany był dla wszystkich ubezpieczonych, którzy utracili pracę.

Należy zaznaczyć, że takie załatwienie sprawy jest wynikiem porozumienia, osiągniętego z aprobatą centralnych organizacyj pracowników umysłowych i pracodawców. Podwyższenie składek **zastosowane będzie od czerwca 1933 r. do maja 1935 r., zatem na równe dwa lata.**

Amnestja będzie w listopadzie?

Warszawa, 22. 6. (Sin) Bezpośrednio przed nowymi wyborami Prezydenta Rzplitej oraz po wyborach, szeroko kolportowana była pogłoska o mającej wkrótce ukazać się amnestji. Spodziewano się powszechnie, że amnestja będzie ogłoszona, gdyż ogłaszano ją zwykle z powodu ważnych okoliczności państwowych. — **Obecnie twierdzą, że amnestja ogłoszona będzie nie teraz, lecz prawdopodobnie w listopadzie, z okazji 15-letnia istnienia wskrzeszonego państwa polskiego.**

Czy dojdzie do skutku unja austro-węgierska pod berłem Habsburga?

Londyn, 22. 6. PAT. „Times“ pod nagłówkiem „Sugestja włoska w sprawie unji austrjacko-węgierskiej“ pisze: Rząd włoski poruszył wobec ambasadora francuskiego w Rzymie p. de Jouvenel sprawę **unji personalnej pomiędzy Austrją a Węgrami. Rząd francuski** nie odmawiając dyskutowania tej sprawy w zasadzie, stwierdził, **iż nie należy udzielać poparcia unji austrjacko-węgierskiej** jeżeli byłaby ona tego rodzaju, aby związać te państwa z jakiemś większem mocarstwem lub aby udaremnić później większą jeszcze unję państw naddunajskich. **Państwa Małej Ententy są w ostrej opozycji wobec unji, popieranej przez Włochy.**

„Daily Herald“ w artykule p. t. „Mussolini papir arestaurację Ottona“ pisze, że ministrowie Małej Ententy w Londynie odbyli wczoraj tajną naradę, zwołaną przez Benesza i **postanowili oprzeć się tym planom. „Daily Herald“ twierdzi, że rząd brytyjski odnosi się do tego planu przychylnie, rząd francuski waha się, Hitler aczkolwiek nie okazuje dla tego planu entuzjazmu, to jednak pod naciskiem Mussoliniego w obawie przed izolacją wyraził swoją zgodę. Węgry zgodziły się na unję personalną pod warunkiem zachowania pozatem całkowitej niezależności.** Kanclerz austrjacki Dolffuss odnosi się do propozycji włoskiej entuzjastycznie, widząc w niej ratunek przed groźbami Oitlera.

„Daily Herald“ podkreśla również znaczenie jakie Watykan przywiązuje do takiego planu **wzmocnienia wpływów katolickich w środkowej Europie.**

Gwałtowna burza nad Francją

Paryż, 22. 6. (B) Ponad Rouen i okolicą szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Dachy zostały zerwane, przewody telefoniczne i elektryczne zniszczone a w wielu miejscach powyrywane zostały drzewa z korzeniami. O sile wichru świadczy fakt wywrócenia 6-tonnowego dźwigu w porcie. **Ponad 20 osób odniosło rany. Straty materjalne obliczają na kilka miljonów franków.**

Delegacja żydowska w Belwederze

Warszawa, 22. 6. PAT. Dziś przybyła do Belwederu delegacja zarządu głównego związku głównego związku Żydów b. uczestników walk o niepodległość Polski celem zaproszenia p. marszałka Piłsudskiego na zjazd tego związku.

Zgłosiła się również delegacja związku rezerwistów powiatu wadowickiego, udająca się łodzią żaglową „Jolanta“ do Gdyni na święto Morza.

Pogrzeb Klary Zetkin

(:) **Moskwa.** 22. 6. PAT. Dziś odbył się w Moskwie z honorami wojskowemi pogrzeb Klary Zekin. W pogrzebie wzięli udział najwyżsi dygnitarze sowieccy ze Stalinem, Kalininem i Mołotowem na czele oraz tłumy publiczności. Urnę z prochami zmarłej pochowano na Czerwonym Placu w murze kremlińskim.

Ruch na ulicach przylegających do trasy pogrzebu zamknięto na przeciąg kilku godzin. Pozatem milicja nakazała pozamykać okna na tych ulicach. Widocznie w obawie przed zamachem na którego z dygnitarzy, biorących udział w pogrzebie.

Olimpjada szachowa w Folkestone

(:) Folkestone. 22. 6. PAT. W 12 rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska odniosła cenne zwycięstwo w stosunku 2.5 do 0.5 nad Węgrami, którzy niedawno pokonali znajdującą się na 2 miejscu Czechosłowację w miażdżącym stosunku 3.5 do 0.5. W spotkaniu z Węgrami dr. Tartakower wygrał, zaś Frydman, Appel i Makarczyk zakończyli swe partje na remis.

Zmniejszenie zamówień sowieckich dla Niemiec

(;) W ciągu 5-ciu miesięcy roku bieżącego, **tj.** od stycznia do maja włącznie **zamówienia sowieckie** udzielone przemysłowi niemieckiemu wynosiły ogółem 67,8 miljonów marek. **Natomiast** w pierwszem półroczu 1932 wartość zamówień sowieckich w Niemczech **była 4-krotnie większa** i wynosiła 234 miljonów marek. Z **powyższego** zestawienia wynika, **że rząd sowiecki zahamował dość energicznie udpielanie zamówień przemysłowi niemieckiemu.**

(!) — **WYBUCH PRIMUSA.** Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Wawrzyńca 13, gdzie w czasie gotowania na primusie nastąpił wybuch. Pożar ogarnął sprzęty domowe.

SPRZEDAŻ

WIATRÓWKI, PYJAMY ubrania kalakowe damskie i męskie, po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia, Kraków — Koletek 1. III. piętro — róg Agnieszki. 2959kr

FRYZJERNIE męsko-damską, pierwszorzędną, 2 wejścia, w Krakowie sprzedam zaraz. Wiadomość: Silfen. Kawiarnia „Royal“ od godz. 1—3. 1584g

RÓŻNE

SKŁAD węgla pod rogatką, z torem kolejowym, z powodów familijnych korzystnie do odstąpienia. Zgłoszenia pod „E. G.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1573g

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET“ Długosza 8.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca: M. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY
Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorjum. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne leczenie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

RABKA-ZARYTE. Willa „Warszawianka“ wynajmuje pokoje wraz z utrzymaniem. 2966kr

LOKALE

MIESZKANIE z 2-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, z komfortem, słoneczne, zaraz do wynajęcia — Kraków XXII., Brodzińskiego 3. Dozorca wskaże. 2968kr

LOKAL HANDLOWY naprzeciw nowego mostu zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia — Kraków XXII, Brodzińskiego 3, u dozorcy. 2967kr

KUPON ULGOWY

do nabycia po cenie ulgowej Zł. 8·— opr. Zł. 10— dzieła p. t.: **Pamiętniki Teodora Herzla** (w języku polskim)

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr.

ODJAZDY I PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH
WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.

ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

NA WSCHÓD:

0·10	o	N. Sącz, Krynica, N. Zagórz
0·20	•	Zakopane
0·52	p	**Lwów,** Bukareszt
3·27	p	**Krynica***
3·40	p	**Zakopane** i Rabka*
4·30	o	Niepołomice
5·15	o	Oświęcim przez Skawinę
5·55	o	Krynica i N. Zagórz
6·50	p	**Zakopane,** Stanisławów i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX
7·15	o	Wadowice
7·50	o	Lwów
8·15	o	Rzeszów, tylko w dn. reb.
8·35	p	**Zakopane**
8·50	p	**Lwów**
8·55	o	Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
9·30	o	Zakopane i N. Sącz
11·45	p	**Lwów,** Bukareszt
13·15	p	**Krynica,** N. Sącz — od 1/VI do 3/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne
13·22	o	Lwów, Krynica
13·30	p	**Zakopane,** od 1/VI do 3/IX codz. i od 23/XII do 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do 3/IX
13·40	o	Oświęcim przez Skawinę
13·45	o	Kocmyrzów
13·55	o	Wieliczka
14·10	o	Niepołomice
14·20	o	Tarnów w soboty robocze
15·15	o	Bielsko przez Kalwarję
15·30	o	Przemyśl i Krynica
15·45	o	Zakopane, N. Sącz
16·30	o	Tarnów, w dnie robocze z wyjątkiem sobót
16·40	o	Kocmyrzów
16·45	o	Wieliczka
17·58	o	N. Sącz (Krynica) 1/VI - 3/IX
18·05	o	Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
19·07	p	**Lwów,** Bukareszt
19·20	o	Bochnia
19·32	o	Zakopane
19·45	o	Lublin
19·55	o	Wieliczka
20·15	o	Wadowice
20·45	o	Bochnia, w dnie robocze
23·30	o	Stryj i Lwów przez N. Zagórz

NA ZACHÓD:

1·15	o	Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny)
2·05	p	**Warszawa***
4·20	o	Cieszyn
5·30	o	Katowice i Kielce
6·15	p	**Poznań** i Berlin
7·00	o	Katowice
7·30	o	Zebrzydowice (Z)
9·05	o	Katowice (Z)
9·15	o	Żywiec
11·20	o	Warszawa
11·41	o	Zebrzydowice, Praga i Wiedeń
11·50	o	Poznań (Z)
13·05	o	Katowice (Z)
14·00	o	Żywiec
15·05	p	**Warszawa**
16·40	o	Katowice (Z)
17·15	o	Cieszyn
17·42	p	**Warszawa**
18·10	p	**Katowice,** Berlin
19·35	o	Chrzanów (Z)
20·25	o	Katowice i Bielsko
21·25	p	Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z)
21·31	o	Warszawa
22·25	p	**Poznań,** Gdynia
22·55	o	Warszawa przez Dęblin (Z)
23·10	o	Warszawa (Z)

PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

1·35	p	**Krynica***
1·42	p	**Zakopane** i Rabka*
5·34	o	Zakopane
5·50	p	**Bukareszt,** Lwów
6·20	o	Tarnów
6·40	o	Lwów i Krynica
6·45	o	Wadowice
7·08	o	Kocmyrzów
7·15	o	Niepołomice
7·25	o	Wieliczka
7·35	o	Oświęcim przez Skawinę
7·45	o	Bochnia w dnie robocze
8·45	o	Lublin
8·55	o	Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
10·35	o	Zakopane
11·05	o	N. Sącz (Krynica od 1/VI - 3/IX)
11·35	p	**Bukareszt,** Lwów
12·46	o	Mszana Dolna 11/VIII - 15/VIII
13·30	o	Lwów
14·08	o	Bielsko przez Kalwarję
14·30	o	Zakopane i N. Sącz
14·45	o	Krynica, N. Sącz
15·55	o	Wieliczka
16·15	o	Niepołomice
16·24	o	Kocmyrzów
16·55	o	Lwów
17·25	p	**Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne
17·33	p	**Bukareszt,** Lwów
18·19	o	Wieliczka
18·40	o	Tarnów
18·45	o	Kocmyrzów
18·52	o	Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
19·22	o	Zakopane i N. Sącz
19·54	o	Oświęcim przez Skawinę
20·05	o	Przemyśl
21·05	o	Krynica i Nowy Zagórz
21·14	p	**Lwów,** przez N. Zagórz, Chabówkę, Zakopane od 1/VI do 3/IX
21·45	o	Wadowice
21·55	p	**Lwów**
22·02	p	**Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX)
22·47	p	**Krynica**
23·20	o	Rzeszów, w dnie robocze

p — pociąg pospieszny
o — pociąg osobowy
* — kursuje od 2/VI do 4/IX i od 21/XII do 1/III
Z — Dworzec zachodni

Z ZACHODU:

0·29	o	Katowice
0·38	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
3·17	p	**Warszawa***
5·40	o	Warszawa przez Dęblin
6·32	o	Trzebinia (Z)
7·25	o	Dziedzice i Katowice
8·00	o	Warszawa
8·14	p	**Gdynia** i Poznań
8·25	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice (Z)
8·59	o	Zebrzydowice (Z)
9·58	o	Katowice (Z)
10·20	o	Cieszyn
11·30	p	**Berlin** — Katowice
12·12	o	Szczakowa (Z)
12·48	o	Katowice (Z)
13·02	p	**Warszawa**
15·06	o	Bielsko i Katowice
16·48	o	Katowice
17·50	o	Warszawa
18·38	o	Żywiec (Z)
18·47	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
18·57	p	**Berlin** — Katowice
20·04	o	Poznań, Katowice
21·39	o	Trzebinia od 15/VI do 10/IX w pogodne dnie świąteczne
22·54	o	Cieszyn
23·08	o	Poznań, Katowice, Kielce
23·51	p	**Warszawa**

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE, UL. STOLARSKA 15 I p.

na działy: a) gospodarczy, b) krawiecki, c) haftciarski, d) trykotarski, e) bieliźniarski przyjmuje do dnia 19 czerwca kancelarja szkoły w godzinach między 9—1 przedp.

Podania o ulgi w czesnem wnosić należy najdalej do dnia 30. VI., później nie będą uwzględniane. — Tel. 158-21.

We wrześniu b. r. rozpoczną się koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. K.

WIECZORNE KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYŃ ŻYDOW.

Informacyj udziela się w lokalu „WIZA“ **Florjańska 28, I. p.** od 5—15 czerwca od godz. 3—6 popołudniu **Wpisy** odbędą się od 6—15 września b. r.

TROCHĘ HUMORU



— To naprawdę nieładnie, że taki silny i zdrowy mężczyzna prosi o pieniądze.
— Tak — ale pewnego razu o pieniądze nie prosiłem, i dostałem za to miesiąc kryminału.

Tysiące Żydów niemieckich szuka ratunku w Erec Izrael
przez KEREN HAJESOD budujemy Erec Izrael

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·26 „ „ 19·..
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana